Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 16 marca 1938 Nr 74

Adam Romer

Europa, a burzenie traktatów

Przewrót w Austrii, który się dokonał tak łatwo jest groźnym memento dla mocarstw europejskich. Dowodzi on słuszności naszej tezy, że pokój Europy polega dziś głównie na fakcie bezkrwawego realizowania przez Hitlera wszystkich po kolei jego zamierzeń. Mówi się, że teraz przyjdzie kolej na Czechosłowację... A potem?

Jak się zdaje, mocarstwa ograniczą się obecnie do protestów, za wyjątkiem Włoch, które na razie się pogodziły z penetracją niemiecką w Austrii i uważają trwanie „osi Rzym — Berlin" za ważniejsze od niepodległości Austrii. Prawdopodobnie skończy się na deklaracji Rzeszy o gotowości do wycofania wojsk „na żądanie rządu austriackiego" i nie mieszania się do plebiscytu za lub przeciw „Anschlussowi". Przyjmą do wiadomości mocarstwa zaprzeczenie niemieckie, że nie było „nacisku" na Schuschnigga i że przewrotu dokonali jego właśni ministrowie!? Brak jakiegokolwiek oporu jest oczywiście wodą na młyn Hitlera. Pomysł Schuschnigga urządzenia jawnego głosowania ludności pod nadzorem policji okazał się rzeczywiście nieszczęśliwym w warunkach tak daleko idącego opanowania aparatu administracyjnego i wojska przez hitlerowców. Z prawno-państwowem przyłączeniem Austrii do Niemiec może Hitler spokojnie poczekać.

Nie mniej mamy do czynienia z zupełnie zmienioną sytuacją w Europie Środkowej, wobec której mocarstwa nie mogą zostać obojętne.

Tym mniej Polska może sobie pozwalać na zbytek biernego przypatrywania się dalszej ewolucji dziejów. Musimy być przygotowani na wszystko i dlatego wzmocnienie naszego pogotowia zbrojnego i sojuszniczego jest elementarną koniecznością. Nie ma nadziei, by Anglia, przejęta dziś głównie wypadkami na Dalekim Wschodzie i w Palestynie, czynnie wystąpiła w obronie traktatów w Europie Środkowej. Chodzi jednak o sprzymierzeńców Francji. Sama Mała Ententa jest za słaba i pokutuje dziś za wiele błędów, których najważniejsze są niedopuszczenie Habsburgów do Wiednia i przepuszczenie wszelkich okazji do ugody z Węgrami. Do tego dochodzi obciążenie Czechosłowacji fatalnym sojuszem z Sowietami, przepaścią nieopatrznie wykopaną pomiędzy nią a Polską, oraz zaślepieniem w oporze przeciwko urzeczywistnieniu autonomii Słowaczyzny, od której ongoś Słowacy uzależnili przystąpienie do wspólnoty państwowej. Niemiecka metoda zaskakiwania zmusza narody pokojowe, by były w stałym pogotowiu wobec wszelkich możliwości.

Wszystko więc zależy od stanowczości i potęgi Francji. Niestety jest ona od pewnego czasu zajęta niszczeniem swojego dobrobytu i swoich warstw państwowo-twórczych, realizacją czerwonego programu społecznego i gospodarczego. Interes Francji wymaga przesunięcia podstaw rządu ku ugrupowaniom narodowym. Natomiast rządząca dziś Francją masoneria międzynarodowa widzi w takiej ewentualności nieszczęście dla Francji, grożące opanowaniu jej przez nacjonalizm. Dla masonów bowiem patriotyzm polega na obronie przede wszystkim radykalnej demokracji, opartej o doktryny „wielkiej rewolucji", a tak wygodnej dla żydów i demagogów wywrotowych, czy „antyklerykalnych", rządnej, zorganizowanej, umiarkowanej demokracji, jaką zaleca republikańska prawica, boją się oni, jak diabeł święconej wody. Chodzi zaś o to, by otrzeźwienie Francji nie przyszło zbyt późno!

Jasnym jest, że prędzej, czy później „front ludowy" będzie musiał ulec likwidacji. Przyczynią się do tego krwawa masakra w Rosji Sowieckiej oraz ujawnienie przez Stalina trwania Sowietów przy rewolucji światowej jako własnej racji bytu, co samo przez się piętnuje wszelkie sojusze z agentami mocarstwa o tak światoburczych zamiarach, godzących wręcz w interesy Francji. Przyczyni się do tego postępujący rozkład czerwonej Hiszpanii, tak przez francuski front ludowy popieranej. Przyczyni się do tego potężniejący z dniem każdym ruch narodowy w Europie, coraz silniej ogarniający i Francję. Przyczyni się do tego wreszcie i wytrwanie polityki francuskiej na gruncie ścisłego współdziałania z Anglią, wchodzącą zdecydowanie na drogę porozumienia z Włochami, bez względu na ich stosunek do „demokracji". Dla nas, sprzymierzeńców i przyjaciół Francji, jest oczywiście najważniejszym, by sojusz polsko-francuski tak pięknie i lojalnie wychwalany w parlamencie przez min. Delbosa, tak atakowanego przez czerwonych za niechęć do wiązania się z Moskwą, przetrwał zwycięsko wszystkie te ewolucje i został nadal podstawą akcji dyplomatycznej obu mocarstw w wysiłkach ich o przywrócenie harmonijnego współdziałania wszystkich państw Europy w obronie pokoju.

Dziś na stronie 6 artykuł
Ks. Arcybiskupa Waitza
napisany przed jego aresztowaniem

Prośba o ułaskawienie skazanych
w procesie moskiewskim — odrzucona

Moskwa, 15. III. (PAT). Prezydium Najwyższej Rady Z. S. R. R. odrzuciło prośbę o ułaskawienie 17 skazanych na śmierć w ostatnim procesie. W komunikacie oficjalnym brak jest nazwiska Rozenholca. Należy przypuszczać, że Rozenholc albo został ułaskawiony, albo też prośby o ułaskawienie nie podawał

Już rozstrzelani...

Moskwa, 15. III. (A). Wiadomość o tym, że prezydium Zwizku Sowieckiego odrzuciło prośbę skazańców o ułaskawienie, wywołała niezwykle silne wrażenie. W Moskwie na ogół spodziewano się, że zostaną ułaskawieni Bucharin, Rykow i Krestinski.

Jak się udało dowiedzieć korespondentom pism zagranicznych, na posiedzeniu prezydium, na którym rozpatrywano prośbę o ułaskawienie, panowała wielka różnica zdań, gdyż większość wypowiedziała się za ułaskawieniem Bucharina, Rykowa i Krestinskiego, szczególnie przewodniczący prezydium był za ułaskawieniem ich, ze względu na wrażenie wyroku za granicą.

Stalin jednak kategorycznie zażądał rozstrzelania wszystkich skazanych i — zwyciężył.

O godzinie 4 nad ranem zajechało auto ciężarowe z plutonem żołnierzy G. P. U. przed więzienie na Łubiance. Skaznych wprowadzono pojedynczo na podwórze więzienia na Łubiance, gdzie odbyła się egzekucja.

Egzekucja wszystkich skazanych trwała siedem minut.

Ostatni został rozstrzelany dr Lewin, który przed doprowadzeniem do ścianki dostał ataku sercowego.

W Moskwie przygotowują obecnie akt oskarżenia przeciwko 23 byłym sowieckim dygnitarzom, których proces rozpocznie się już za 2 miesiące. Wśród tych 23 oskarżonych znajdują się byli sowieccy przedstawiciele dyplomatyczni w Tokio, Warszawie, Helsinkach, Bukareszcie i Tallinie.

Sejm uchwalił projekt ustawy o ochronie imienia marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 15. III. Sejm na dzisiejszym posiedzeniu w obecności członków rządu uchwalił jednomyślnie w trybie uproszczonym bez odsyłania do komisji rządowy projekt ustawy o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, pierwszego marszałka Polski.

Projekt referował pos. Świdziński, uzasadniali, wygłaszając przemówienia, p. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski i minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki.

Rodzina hr Wielopolskiej daremnie stara się o widzenie oskarżonej

Warszawa, 15. III. (Telef.). Rodzina hr. Wielopolskiej czyniła usilne starania o uzyskanie widzenia z aresztowaną. Obrońcy hr. Wielopolskiej złożyli już kilka podań do władz sądowych, jednak wszystkie te podania nie zyskały przychylnej odpowiedzi.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny. Dnia 7. III. 1938 r. Sygn. IV. Pr. 102/38. — Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie, na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące **postanowienie:** 1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie, dnia 2 marca 1938 r. konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr 60 z daty 2. III. 1938 z powodu treści: I) artykułu zamieszczonego na stronie 1 p. t. „Po Kongresie Stronnictwa Ludowego" w ustępie od słowa „sięga" do słowa „przywódcy" od słowa „Zachowując" do słowa „przywódcy" od słów „Z kongresu rezolucje" do słów „z winy stronnictwa" — albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona wyst. z art. 154 i 170 kk. II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głosu Narodu" i w Dzienniku Urzędowym. III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: Kierownik Sekretariatu. Podpis nieczytelny.

———o———

Echa wypadków austriackich

W. Brytania rozpoczyna zbrojenia na wielką skalę

Londyn, 15. III. (PAT) Wczoraj w wypełnionej po brzegi Izbie Gmin premier Chamberlain złożył oświadczenie w związku z wydarzeniami w Austrii. Pełna ława dyplomatyczna, przepełniona galeria lordów, a także niezwykle tłumna frekwencja posłów były dowodem zainteresowania wywodami premiera.

W pierwszej części Chamberlain dał przegląd chronologiczny wypadków w Austrii, następnie zaś odczytał odpowiedź min. Neuratha na protest brytyjski przeciwko postępowaniu Rzeszy.

W odpowiedzi tej min. Neurath w imieniu rządu Rzeszy stwierdza, że

W. Brytania nie ma prawa występować w roli protektora niepodległości Austrii.

Podczas rozmów dyplomatycznych w sprawie ustriackiej z rządem brytyjskim — rząd Rzeszy zawsze wyraźnie stwierdzał, że stosunki między Niemcami i Austrią są wewnętrzną sprawą narodu niemieckiego i że nie obchodzą państw postronnych. Neurath odrzucił w imieniu rządu Rzeszy protest brytyjski, oświadczając, że wojska niemieckie wkroczyły do Austrii na wezwanie rządu austriackiego. Rząd Rzeszy uwzględnił apel rządu austriackiego, bowiem Austrii groziła wojna domowa. — Niebezpieczne następstwa sprawy austriackiej dopiero wtedy mogłyby powstać, gdyby strona trzecia wbrew pokojowym intencjom i legalnym celom Rzeszy usiłowały wywierać swój wpływ na bieg wypadków, odbywający się z prawem narodu niemieckiego decydowania o swej przynależności państwowej.

Premier następnie w stanowczy sposób przeciwstawił się twierdzeniu rządu niemieckiego, jakoby W. Brytania nie posiadała prawa interesowania się zagadnieniem niepodległości Austrii.

Zainteresowanie rządu brytyjskiego w tej sprawie — oświadczył Chamberlain — nie może ulec żadnemu zakwestionowaniu W. Brytania i Austria są członkami Ligi Narodów i oba te państwa były, podobnie, jak Niemcy, sygnatariuszami traktatów, które zapewniały, że

niepodległość Austrii nie może być zniesiona bez zgody Rady Ligi Narodów.

Niezależnie od tego rząd brytyjski — oświadczył Chamberlain — jest i zawsze musi być zainteresowany w rozwoju wydarzeń w Europie Środkowej, zwłaszcza, gdy chodzi o wypadki podobne do tych, które właśnie dopiero co miały miejsce. Rząd brytyjski zainteresowany jest i być musi chociażby już tylko dla tego powodu, że celem polityki brytyjskiej zawsze było i jest współdziałać na rzecz ustanowienia poczucia większej pewności i zaufania w Europie, a temu celowi z konieczności wydarzenia w jakiejkolwiek części Europy bądź pomogą, bądź przeszkodzą. Podkreślając, że w ciągu tych wydarzeń rząd brytyjski pozostawał w najściślejszym kontakcie z rządem francuskim, Chamberlain oświadczył, że

metody stosowane w toku tych wydarzeń zasługują na najbardziej surowe potępienie

i że spowodowały głęboki wstrząs na tych wszystkich, którzy zainteresowani są w zachowaniu pokoju europejskiego. To, co się wydarzyło nie może przeto

nie przesądzić w sensie ujemnym nadziei rządu brytyjskiego na usunięcie nieporozumień pomiędzy narodami i na doprowadzenie do współpracy międzynarodowej.

Chamberlain następnie podał do wiadomości Izby zapewnienia, udzielone ze strony rządu niemieckiego rządowi Czechosłowacji, oświadczając m. in., że sztab niemiecki wydał rozkaz wojskom wkraczającym do Austrii, aby trzymały się o 15 km, od granicy czeskiej.

Zapowiedź wprowadzenia powszechnej służby wojskowej

W zakończeniu premier Chamberlain wypowiedział następujące słowa, posiadające według powszechnej opinii doniosłe znaczenie na najbliższą przyszłość:

„Chwila obecna nie nadaje się do pochopnych decyzyj lub dla nierozważnych słów. Musimy szybko przystąpić do rozpatrzenia nowej sytuacji, jaka wynikła, ale zachowując chłodny sąd. Przekonany jestem, że uzyskamy należyte poparcie, domagając się, aby nikt nie uważał się za wyłączonego od tego rozszerzonego wysiłku narodowego, do którego zostanie ewentualnie powołany. Co się tyczy naszego programu zbrojeniowego, zawsze podkreślaliśmy, że program ten jest płynny i że będzie mógł od czasu do czasu w świetle rozwoju sytuacji międzynar. ulegać rewizji. Zbyteczne byłoby oddawać się złudzeniu, jakoby ostatnie wydarzenia nie przedstawiały tej zmiany sytuacji, jaką mieliśmy na myśli. Dlatego też postanowiliśmy przystąpić do zrewidowania naszego programu zbrojeń i w odpowiedniej chwili ogłosimy dalsze kroki, jakie pod tym względem uważać będziemy za konieczne przedsięwziąć".

Te ostatnie słowa premiera Chamberlaina przyjęte zostały przez całą Izbę, zarówno na ławach rządowych, jak i opozycyjnych, owacją.

Dla wszystkich, którzy słuchali tych słów premiera brytyjskiego, jasnym było, że W. Brytania przystąpi obecnie do najwyższego wysiłku zbrojeniowego. Słowa premiera o „rozszerzonym wysiłku narodowym, do którego wszyscy zostaną powołani", komentowane są powszechnie w Izbie Gmin, jako zapowiedź wprowadzenia w W. Brytanii w najbliższym czasie powszechnego obowiązku służby obronnej.

Po tym końcowym ustępie deklaracji premiera dalsza dyskusja, jaka na temat przemówienia premiera się rozwinęła, straciła bardzo wiele na aktualności. Charakterystyczną jest natomiast rzeczą, że na ogół w czasie dyskusji

nie padły żadne ostre słowa pod adresem Włoch.

Jednym z ciekawszych przemówień w czasie debaty była mowa Winstona Chudrchilla, który oświadczył, że żelazna stanowczość, z jaką premier dziś przemawiał i z jaką ogłosił swą decyzję podjęcia wzmożonego wysiłku brytyjskiego w zakresie zbrojeń i obrony, sprawiała na nim głębokie wrażenie. Churchill ze swej strony poparł jak najgoręcej decyzję rządu brytyjskiego przystąpienia do powszechnej służby wszystkich obywateli kraju na rzecz konieczności i wymagań obrony.

Gen. Tokarzewski nie posłał na kongres Stron. Lud. kwiatów ani życzeń

Warszawa, 15. III. (PAT). Celem sprostowania fałszywych wiadomości, Ministerstwo Spraw Wojskowych zgodnie z meldunkiem gen. bryg. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego stwierdza, że nie wysyłał on ani życzeń ani kwiatów na kongres Stronnictwa Ludowego, który odbył się w Krakowie w dniach 27 i 28 lutego br.

Uw. „Gł. Nar.". Sprostowanie powyższe stoi w związku z wiadomością, którą podała prasa, że na kongres S. L. jeden z „wyższych wojskowych" przysłał kwiaty.

Ukraiński „Sokił" w Kołomyi rozwiązany

Kołomyja, 15. III. (PAT). Władze wojewódzkie w Stanisławowie rozwiązały Ukr. T-wo Gimn. „Sokił" w Kołomyi z powodu działalności wykraczającej poza granice zakreślone statutem. Z tych samych względów nastąpiło zamknięcie przez władze administracyjne czytelni „Proswity" im. Skorowody w Kołomyi.

Wykonanie wyroku śmierci na bandycie Żelaznym

Kraków, 15. III. Dziś o godz. 15 na dziedzińcu więziennym w bastionie IV przy ul. Kamiennej, wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na Stanisławie Żelaznym, który w sierpniu ubiegłego roku zastrzelił na ul. Lubicz ś. p. Gądka i ranił posterunkowego.

Przy egzekucji byli obecni: prokurator Krawczewski, ksiądz i lekarz. Egzekucję wykonał kat Braun, wspólnie z pomocnikiem. Po egzekucji kat wraz ze swym pomocnikiem wyjechał najbliższym pociągiem z Krakowa.

Walka o ustawę o ustroju adwokatury na plenum Sejmu

Warszawa, 15. III. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Sejmu po uchwaleniu różnych drobnych uchwał sprawozdawca p. Hołyński zreferował sprawozdanie komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1937-38. *Jest to już szósta ustawa o dodatkowych kredytach na rok 1937-38.* Dotychczasowe kredyty dodatkowe wyniosły w liczbach okrągłych 14.454.000 zł. Niniejszy projekt ustawy podwyższa kredyty dodatkowe o 8,916.000 zł. Komisja budżetowa wniosła szereg poprawek, które podwyższają tę sumę o 1,628.000 zł. Tak więc kredyty dodatkowe na rok 1937-38 wyniosą łącznie 24,271.000 zł., podwyższając wydatki budżetowe na ten rok z 2.316,000.000 do 2.340,000.000 zł. w liczbach okrągłych.

Sprawozdawca p. Hutten-Czapski w dalszym ciągu obrad referował projekt ustawy o konwersji obligacji 7 procent. pożyczki stabilizacyjnej. wyrażonych w funtach szterlingach. Ustawa ma na celu zmniejszenie naszych wydatków na obsługę naszych długów zagranicznych. *Skutkiem tej ustawy w najbliższych latach Polska zaoszczędzi na transferze około 80.000 funtów angielskich rocznie. Na odsetkach rocznych licząc kurs najkorzystniejszy dla wierzycieli skarb państwa zyskiwać będzie ok. 9.000 funtów.* Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Projekt ustawy złożony przez p. Pohorskiego-Lenkiewicza o dobrach skonfiskowanych przez byłe rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość w latach 1792-1795 referował pos. Madeyski. Sprawa ta została uregulowana zasadniczo w ustawie z 1932 r. Ustawa ta jednak zacieśniła obowiązek rewindykacji skonfiskowanych dóbr do wypadków, dotyczących powstań narodowych 1831 i 1863 r. W przekonaniu, że wypadków z okresów wcześniejszych nie ma. *Ujawniony jednak został wypadek w pow. sarneńskim, dotyczący dóbr skonfiskowanych Tadeuszowi Niemiryczowi za udział w Powstaniu Kościuszkowskim. Projekt ustawy dotyczy tylko tego jednego wypadku.*

Po przemówieniu sprawozdawcy, zabrał głos p. minister Poniatowski.

Warszawa, 15. III. (Tel.). W toku dzisiejszego posiedzenia Sejmu *p. min. Poniatowski wystąpił przeciwko projektowi ustawy zreferowanemu prze posla Madeyskiego,* a dotyczącemu zwrotu majątku skonfiskowanego przez rząd rosyjski za udział w Powstaniu Kościuszkowskim.

Mimo sprzeciwu posłów radykalnych *ustawę uchwalono 57 głosami przeciwko 47.* Na zapytanie jednego z posłów sprawozdawca poseł Madeyski oświadczył, że

majątek przedstawia wartość 3 milioniów zł.

Bez dyskusji uchwalono także ustawę o umorzeniu niektórych wierzytelności państwowych. Chodzi tu o nieściągalne wierzytelności Skarbu Państwa od przedsiębiorstw państwowych.

Bardzo obszerną dyskusję wywołała sprawa *ustawy o ustroju adwokatury*

Sprawozdawca poseł Sioda przypomniał, że projekt ustawy wpłynął w styczniu ubiegłego roku de Sejmu i że głównym jego celem było przywrócenie zniesionej w r. 1932 aplikatury sądowej dla adwokatów. Komisja prawnicza nie zdołała projektu załatwić w ciągu sesji zwyczajnej, co wywołało wówczas pewne niezadowolenie. *Okazało się jednak, że dobrze się tak stało.* W roku zeszłym nastąpiły w palestrze takie zmiany, że nowa ustawa wymagałaby *zaraz dalszej noweli.* Mówca przypomina wypadki, które zaszły na terenie adwokatury we Lwowie, Krakowie i Warszawie, które doprowadziły do tego, że

Związek Adwokatów Polskich reprezentujący przeszło 75 procent adwokatów polskich nie uzyskał żadnego mandatu do władz samorządowych

i wycofał się z współpracy w tych władzach. Wobec tego Komisja przerobiła projekt i wprowadziła do niego cały szereg przepisów, które by uniemożliwiły na przyszłość tego rodzaju sytuację. Nowy projekt został przyjęty zarówno przez Naczelną Radę Adwokacką jak i Zarząd Gł. Adwokatów Polskich z wielkim zadowoleniem. Sprawozdawca omówił następnie poszczególne postanowienia projektu, które już są znane z poprzednich doniesień. W dyskusji przeciwko projektowi występowali

głównie posłowie ruscy.

Niemal wszyscy Ukraińcy, zasiadający w Sejmie zabierali głos, domagając się odrzucenia ustawy, względnie dokonania w niej daleko idących zmian, gdyż ich zdaniem ustawa przynosi znaczne ograniczenie niezależności stanu adwokackiego. Z posłami ruskimi polemizowali posłowie polscy jak Szczepański i inni. Z przebiegu dyskusji można wnosić, że *projekt zostanie przyjęty według wniosków Komisji.*

Manifestacje na cześć Hitlera na placu bohaterów

Wiedeń, 15. III. (PAT). Dzisiaj przed południem olbrzymie tłumy powiewające chorągiewkami ze swastyką zgromadziły się na Placu Bohaterów, by wysłuchać zapowiedzianego przemówienia kanclerza Hitlera. Ulice, którymi przejeżdżał kanclerz Hitler były również wypełnione wiwatującymi na jego cześć tłumami. Zjawienie się kanclerza wraz z oszakiem na Placu Bohaterów powitał nie milknący huragan okrzyków. Ponad placem krążyły eskadry samolotów. W pewnym momencie przyboczny speaker kanclerza wezwał tłumy do uspokojenia się. Zapanowało milczenie. — Pierwszy zabrał głos namiestnik Rzeszy w Austrii Seyss Inquart, który powiedział co następuje: **Wobec narodu niemieckiego i całego świata oznajmiam, że kanclerz Hitler, jako wódz i kanclerz Rzeszy niemieckiej wstąpił obecnie w progi pałacu starożytnej stolicy, która była strożem korony Rzeszy. To, o co w ciągu stuleci w historii niemieckiej walczono, z powodu czego się krwawiły i umierały niezliczone miliony najlepszych obywateli niemieckich, to co było ostatecznym celem, a w najcięższych godzinach ostatnią pociechą — to zostało osiągnięte. Marchia Wschodnia powróciła do Rzeszy. Rzesza powstała na nowo, zostało stworzone narodowe państwo niemieckie. Dzisiaj witamy wodza jako twórcę nowych, wiecznych Niemiec. Składamy ci hołd dziękczynny miłości i oddania na śmierć i życie i jakakolwiek będzie droga przyszłości, pójdziemy za tobą. Cześć tobie mój wodzu.**

Zebrane tłumy odpowiedziały długotrwałymi okrzykami na przemówienie Seyss-Inquarta.

Marchia Wschodnia nowym bastionem Niemiec

Następnie wygłosił przemówienie kanclerz Hitler:

„W ostatnich kilku dniach w łonie narodu niemieckiego dokonała się przemiana, której rozmiary wprawdzie widzimy dzisiaj, ale której znaczenie będą mogły ocenić dopiero przyszłe pokolenia.

W ciągu ostatnich lat kierownicy usuniętego ustroju często mówili o specjalnej misji, jaką według nich miała wypełnić Austria. Według nich — zadaniem tzw. niepodległości Austrii, podyktowanej przez traktaty pokojowe i zależnej od łask zagranicy, było przeszkodzenie stworzeniu prawdziwie wielkiego państwa niemieckiego i przez to zamknięcie drogi do wielkości Niemiec.

Proklamuję obecnie nową misję tego kraju, odpowiadającą zadaniu, które niegdyś ściągnęło tu osadników niemieckich z różnych dzielnic.

W ten sposób najstarsza Marchia Wschodnia niemieckiego narodu staje się najmłodszym bastionem narodu, a tym samym państwa niemieckiego.

Mówię w imieniu milionowych rzesz tego przepięknego kraju, w imieniu mieszkańców Styrii, Górnej i Dolnej Austrii, Salzburga, Tyrolu, a przede wszystkim miasta Wiednia.

Zapewniam słuchających mnie 68 milionów rodaków, że ten kraj jest niemiecki i że pojął swą misję, że ją spełni i że w wierności wobec wielkich Niemiec nie da się nikomu prześcignąć.

Powinniśmy więc teraz zjednoczyć się w pracy i pilności, aby rozwiązać wielkie społeczne, kulturalne i gospodarcze zagadnienia.

Ale przede wszystkim musimy rozbudować twierdzę narodowo-socjalistycznego ducha i narodowo-socjalistycznej woli.

Nie mogę zakończyć mego apelu, nie wspomniawszy o tych, którzy w tak krótkim czasie dopomogli mi z Boską pomocą dokonać tak wielkiej przemiany.

Dziękuję narodowo-socjalistycznym członkom rządu, na których czele stoi namiestnik Seyss-Inquart.

Dziękuję również niezliczonym członkom stronnictwa oraz wszystkim bezimiennym ideowcom i bojownikom naszych formacyj, którzy w ciągu długich lat prześladowań dowiedli, że Niemiec w warunkach ucisku wykazuje jeszcze większy hart.

Te lata cierpień utwierdziły mnie tylko w przekonaniu o wartości Niemców austriackich w ramach wielkiej wspólnoty niemieckiej.

Wspaniały porządek i dyscyplina w czasie tych wielkich wydarzeń jest również świadectwem siły idei ożywiającej tych ludzi.

Mogę w tej chwili złożyć meldunek narodowi niemieckiemu z największego osiągnięcia mojego życia.

Jako wódz i kanclerz narodu państwa niemieckiego oznajmiam w obliczu historii wejście mojej ojczyzny do państwa niemieckiego.

Przemówienie swoje zakończył kanclerz Hitler okrzykiem: „Niech żyje Rzesza i jej nowy kraj, niech żyje partia narodowo-socjalistyczna, niech żyje siła zbrojna Rzeszy".

Wymowa cyfr

Warszawa, 15. III. (Telef.). Prawo ubiegania się o częściowe umorzenie podatku gruntowego mają osoby, które wskutek klęsk żywiołowych poniosły straty wynoszące 15 proc. plonów. W kołach poselskich krąży odpis decyzji urzędu skarbowego w Koninie do p. Liszewskiej, właścicielki majątku Popielowo w sprawie podania o umorzenie podatku na podstawie powyższego postanowienia ustawowego. Odpis ten brzmi: Urząd skarbowy zgodnie z postanowieniami art. 114 przepisów o ulgach na skutek klęsk żywiołowych nie uwzględnił prośby gospodarzy we wsi pana z 18 czerwca 1937 r. o częściowe umorzenie podatku gruntowego z powodu szkód wyrządzonych przez klęskę posuchy, ponieważ, jak stwierdziła komisja, zniszczenie plonów we wsi wyniosło 14.9 proc.

Echa przewrotu hitlerowskiego w Warszawie

Warszawa, 15. III. (Tel.). Ostatnie wydarzenia w Austrii odbiły się już na terenie gospodarczym w Polsce. Cofnięto telegraficznie liczne przedstawicielstwa wielkich firm austriackich w Warszawie i innych miastach Polski, które pozostawały w rękach żydowskich. Dziś nadeszły do Warszawy pierwsze przesyłki listowe z Wiednia, na których umieściła wiedeńska poczta nadruki, zawierające powitalne hasła Hitlera. Do Warszawy ma przyjechać objazdowy teatr Reinhardta, który przebywał ostatnio na terenie Czechosłowacji. Po występach w Polsce teatr nie wróci już do Austrii. Zapowiedziano wstrzymanie na pewien czas wysyłki filmów austriackich. Tuż przed przewrotem przybyło do Polski 6 filmów wiedeńskiej produkcji.

St. Miłaszewski otrzymał odszkodowanie od „Pocisku"

Warszawa, 15. III. (Telef.). Od dłuższego czasu toczyła się sprawa sądowa na tle wypadku samochodowego znanego pisarza katolickiego St. Miłaszewskiego, którego jeszcze w roku 1936 przejechał samochód dyrekcji fabryki „Pocisk". Po zapadnięciu wyroku skazującego kierowcę na trzy miesiące aresztu, adw. Nowodworski wniósł pozew cywilny przeciwko właścicielowi samochodu o odszkodowanie za skutki najechania. W ostatnich dniach zatarg załatwiono polubownie i p. Miłaszewski otrzymał odszkodowanie w sumie przeszło 20.000 zł.

Kanclerz Seyss-Inquart namiestnikiem Austrii

Berlin, 15. III. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Wiednia:

Kanclerz Hitler oznajmił, w wygłoszonym dziś w południe na Heldenplatz przemówieniu, że namiestnikiem Rzeszy dla kraju Austrii mianuje dr. Seyss-Inquarta.

JAKO OSTATNI MINISTER SPRAW ZAGR. AUSTRII...

Wiedeń, 15. III. (PAT). Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przybył dziś do Wiednia. Minister spraw zagranicznych Austrii Wolf, powitał go na lotnisku w Aspern, wygłaszając przemówienie treści następującej: „Jako ostatni minister spraw zagranicznych Austrii, mam zaszczyt podporządkować się panu na ziemi austriackiej i przekazać panu moje agendy. Austria i Niemcy są jednym krajem".

USTAWY NORYMBERSKIE ZOSTANĄ ROZCIĄGNIĘTE NA AUSTRIĘ

Wiedeń, 15. III. (PAT). Jak się dowiaduje korespondent P. A. T. ze źródeł urzędowych, wkrótce ma być wprowadzone w Austrii obowiązujące w Niemczech ustawodawstwo dotyczące żydów.

Dyplomacja austriacka podporządkowana niemieckiej

Wiedeń, 15. III. (PAT). Wedle wiadomości z kół oficjalnych, wszyscy posłowie Austrii za granicą otrzymali polecenie zgłoszenia się do dyspozycji odnośnych niemieckich przedstawicielstw dyplomatycznych.

—o—

Jak Wiedeń witał Hitlera

Wiedeń, 15. III. (PAT). Wczoraj po południu po zamknięciu wszystkich sklepów, fabryk i zakładów Wiedeń zapełnił się gęstym mrowiem ludzkim, płynącym zwartą masą w kierunku ulic, którymi miał przejeżdżać kanclerz Hitler. Niezliczone autobusy z prowincji wyrzucają nowe tłumy, które zagęszczają szpalery tłumów, stojące na Mariahilfestrasse i Ringach. Przyjazd Hitlera zapowiedziano na godz. 16-tą. W miarę zbliżania się tej godziny napięcie tłumów wzrasta.

Każdy przejeżdżający wojskowy samochód wywołuje entuzjazm i burzę oklasków.

Cała trasa obstawiona jest niemieckim Schupo. — Przejeżdżają też liczne samochody z kinooperatorami, filmującymi całą uroczystość. W bocznych równoległych ulicach stoją samochody z pogotowiem ratunkowym, które musiały nieść często pomoc mdlejącym z wyczerpania kobietom.

W oknach domów na Ringach względnie niewiele chorągwi. Tłumaczy się to tym, że ozdabianie okien chorągwiami zostało dozwolone tylko aryjczykom.

O godz. 17 zdaleka już słychać gromkie okrzyki. Zwiastują one zbliżanie się Hitlera. Tłumy na Ringach podchwytują te okrzyki. Ukazują się auta pancerne, jadące jako straż przednia w orszaku Hitlera.

O godz. 17.30 wjeżdża na Ring kanclerz Hitler w otwartym samochodzie, w którym oprócz niego znajduje się kanclerz Seyss Inquart.

Kanclerz Hitler stojąc z widocznym wzruszeniem na twarzy pozdrawia tłum ukłonem hitlerowskim, za nim wolno sunie w podwójnym szeregu długa kolumna licząca kilkadziesiąt samochodów wojskowych. Kolumna zatrzymuje się przed hotelem „Imperial", przed którym stoi warta honorowa młodzieży hitlerowskiej, Hitler wchodzi do hotelu i po chwili ukazuje się na balkonie, ozdobionym olbrzymią flagą ze swastyką. Każde jego ukazanie się wywołuje nieopisany entuzjazm tłumów, który ochrypłymi ze zmęczenia głosami krzyczy wciąż:

„Sieg Heil, Ein Volk, Ein Reich, Ein Führer" (jeden naród, jedno państwo, jeden wódz).

Wobec nieustannych okrzyków tłumu, domagających się bez końca ukazania się Hitlera, głośniki wzywają publiczność do rozejścia się, aby nie przeszkadzano w pracy wodzowi.

Rząd Bluma objął urzędowanie

Giełdy zareagowały obniżką kursów

Paryż, 15. III. (PAT). Nowy rząd premiera Bluma objął wczoraj urzędowanie. Przekazanie władzy przez ustępujących ministrów, a zwłaszcza ministra Delbosa nowemu ministrowi spraw zagranicznych Paul Boncourowi, zamieniło się w dłuższą konferencję. Minister Delbos w ciągu ostatnich trzech dni przesilenia rządowego pracował bez przerwy, koncentrując w swych rękach całość rozmów dyplomatycznych z Londynem na temat Austrii i podejmując, pomimo, iż był w stanie dymisji, inicjatywę zwrócenia się do Rzymu w sprawie wspólnej akcji wobec grożącego Anschlussu.

Minister Paul Boncour wyraził więc prośbę, by Delbos był przez pewien czas do dyspozycji Quai d'Orsay.

Również specjalnie uroczyście odbyło się przekazanie czynności przez ustępującego ministra finansów p. Marchandeau premierowi Blumowi, który — jak wiadomo — objął także tekę finansów.

W kołach zbliżonych do rządu podkreślają, iż główna uwaga nowego gabinetu zwrócona będzie przede wszystkim na sprawy obrony narodowej, polityki zagranicznej oraz finansów.

Koła finansowe, jak tego zresztą należało oczekiwać, przyjęły niechętnie nowy gabinet, czego wyrazem była poważna zniżka na poniedziałkowym posiedzeniu giełdy paryskiej, zarówno dewizy francuskiej, jak i wszystkich akcyj, rent i papierów państwowych.

Wiadomości z kraju

Uchwały katolickich organizacyj stolicy

KAP: W niedzielę dn. 13 b. m. w Domu Katolickim im. Piusa XI w Warszawie odbyło się zebranie Katolickich Stowarzyszeń Mężów, Młodzieży męskiej oraz innych organizacyj stolicy, w celu uczczenia pierwszej rocznicy ogłoszenia encykliki Ojca św. Piusa XI *„Divini Redemptoris“*. Przewodniczył prezes Arch. Instytutu Akcji Kat. p. A. Chaciński. Po referatach pp. Ign. Kozieleckiego i L. Czerniewskiego oraz deklaracjach przedstawicieli organizacyj jednomyślnie uchwalono rezolucję wzywającą do walki z komunizmem. Rezolucja kończy się wezwaniem do gremialnego wstępowania w szeregi Akcji Katolickiej.

1000 zł. nagrody otrzymał uczciwy wieśniak

Dyrekcja Poczt w Wilnie otrzymała od Min. Poczt i Telegrafów 1.000 zł. jako nagrodę dla Jana Uścieńczuka, małorolnego chłopa w Rudku w pow. pińskim. W dniu 1 marca *znalazł on zgubiony na drodze przez ambulans pocztowy worek z zawartością przeszło 11 tys. zł. i odniósł go na pocztę.* Nagrodę otrzymaną, dyrektor poczty — Wilno przesłał do Pińska, gdzie zostanie ona doręczona uczciwemu wieśniakowi.

Dwie afery warszawskie

W warszawskich sferach przemysłowych i kupieckich wywołała silne wrażenie wiadomość o wszczęciu dochodzeń prokuratorskich przeciwko Gustawowi Posnerowi, właścicielowi fabryki tasiem gumowych i pasmanterii. Jest on oskarżony, że *w podstępny sposób oszukał swych wierzycieli i skarb państwa na przeszło 200.000 zł.*, a sam znikł i pod przybranym nazwiskiem zamieszkał w jednym z pensjonatów podwarszawskich. Jednocześnie wypłynęła na światło dzienne druga afera. Mianowicie ulotnił się z Warszawy dr Salomon Spiegel, współwłaściciel i dyrektor biura podróży „Union-Lloyd“, oraz właściciel fabryki wódek „pejsachówek“ pod Lublinem i innych przedsiębiorstw. Razem z nim wyjechała w niewiadomym kierunku współwłaścicielka „Union-Lloyd“, Zofia Lasocka. Cała ta afera jest bardzo zagadkowa, gdyż Spiegel jest również podejrzany o pewne kontakty z Sowietami.

Piechotą do Palestyny

Do centralnych władz administracyjnych przesłano podanie niejakiego Gordona, rzemieślnika żydowskiego z Wilna, który przystąpił do zorganizowania marszu pieszego żydów do Palestyny. *W marszu tym wziąć ma udział około 1000 mężczyzn i kobiet.* Trasa marszu prowadzić ma przez Rumunię. Wydaje się jednak bardzo wątpliwym ze względu na bezpieczeństwo publiczne czy marsz ten dojdzie do skutku. Należy przypomnieć, że przed 2 laty podobny marsz zorganizował adwokat Wilhelm Rippel z Warszawy, jednakże uczestnicy marszu już pod Pyrami zostali zmuszeni do odwrotu. Za stawianie oporu policji wytoczono wtedy kilku osobom sprawy sądowe.

Babtyści za 5 złotych

Na terenie pow. wileńsko-trockiego, w okolicach Wilna ostatnio rozwinęli energiczną działalność babtyści i badacze Pisma św. Obładowani bibliami i materiałem agitacyjnym sekciarze krążą po wsiach i wygłaszają kazania oraz śpiewają psalmy. Ponieważ ludność w tych okolicach jest szczerze katolicka i polska, więc ich usiłowania pozyskania zwolenników spełzły na niczym. Wreszcie, chcąc pociągnąć ludność przykładem, w jednej z wsi gm. niemeńczyńskiej postanowili urządzić zbiorowy chrzest w rzece. *Jako adeptów, wysunęli bezrobotnych z Wilna, płacąc im po 5 złotych za występ i objeżdżali z nimi wsie, przedstawiając ich za nawróconych.* Do publicznego chrztu jednak nie doszło, bo ludność katolicka, już podczas przygotowań, przybrała tak groźną postawę, że wystraszeni sekciarze uciekli, a „nawróceni“ opowiedzieli zebranym o zawartej transakcji.

Zwolnienie z więzienia hr Drohojowskiego i Kasprzaka

Hr. Jan Drohojowski i Józef Kasprzak przebywali dotychczas, jak wiadomo, w więzieniu w oczekiwaniu na apelację od wyroku wydanego w grudniu ub. roku. J. hr. Drohojowski skazany był na trzy i pół roku, zaś Kasprzak na trzy lata więzienia. W poniedziałek Sąd Apelacyjny we Lwowie postanowił obydwu zasądzonych wypuścić na wolną stopę aż do czasu uprawomocnienia się wyroku przemyskiego sądu. *Jan hr. Drohojowski ma złożyć tytułem kaucji 40.000 złotych zaś Kasprzak 2.500 zł.* Wiadomość o wyjściu z więzienia obydwu działaczy ludowych wywołała duże wrażenie w kołach Stronnictwa Ludowego.

Manifestacyjny pogrzeb żołnierza

We wsi Marcinkowce na pograniczu polsko-litewskim odbył się uroczysty pogrzeb ś. p. strzelca korpusu ochrony pogranicza *Stanisława Serafima*, który poległ śmiercią żołnierza, zamordowany przez Litwinów. W pogrzebie wzięły udział wielotysięczne tłumy okolicznej ludności, liczne delegacje wojska, straży leśnej, Zw. Strzeleckiego, P. W. Kolejowego, nauczycielstwa i młodzieży szkolnej. *Kondukt pogrzebowy prowadziło 7 księży. Na mogile złożono 20 wieńców.* Nad mogiłą pierwszy przemówił *proboszcz wojskowy ks. Lorenz*, podkreślając, że cała Polska wstrząśnięta jest do głębi skrytobójczym mordem, dokonanym na bohaterskim żołnierzu polskim. Następnie zabrał głos *dowódca batalionu KOP*, który w krótkich żołnierskich słowach pożegnał poległego bohatera. W imieniu ludności cywilnej *przemówił wójt gminy Poprzecze, Feliks Surowiec*, oświadczając m. in.: *„dość mamy krzewienia nienawiści przez Litwinów, niszczenia polskich napisów w kościołach i umieszczania godeł litewskich na krzyżach cmentarnych“.*

Następnie żegnał zmarłego dowódca kompanii, w której szeregach pełnił służbę ś. p. strzelec St. Serafim, oświadczając, że *morderstwo to zostanie na zawsze zapamiętane.*

Po przemówieniach, wśród powszechnego głębokiego wzruszenia padły grudy ziemi na trumnę wiernego strażnika granic Rzeczypospolitej.

———oOo———

Przedwiośniany list z Sandomierza

(Koresp. wł. „Głosu Narodu“).

Sandomierz, w marcu.

C. O. P-owe miasto przechodzi znowu dreszczyki a to w związku z „pierwszorzędną“ rolą, jaką mu Polska do niedawna szykowała. Okazuje się bowiem, że obecnie w odległych o 7 km. od Sandomierza Dwikozach jest większy ruch budowlany, będą tam większe inwestycje, niż w samym ośrodku-Ośrodka!

Zagadka — bardzo łatwa do rozwiązania, gdyż tak w Dwikozach, jak i wokół nich, a wzdłuż toru kolejowego, mniej cenią stosunkowo! grunta a znacznie więcej cenią interes ogólny. Zresztą, w grę wchodzi — oczywista — tor kolejowy.

Mało tego! Wielka rzeźnia mechaniczna Sandomierza, pod którą dawno kupiono tereny przy stacji kolejowej, została przyćmiona projektem wybudowania podobnej rzeźni i przetwórni w Dwikozach (!) Bierze się do tego specjalnie spreparowana ad hoc spółka hodowlana z okolicznych powiatów przy udziale organizacyj spółdzielczych. — W ogóle budowa miejskiej rzeźni przycichła, poza jednym głośnym wypadkiem, że mianowicie za pośrednictwo przy kupnie terenów pod nią miałby otrzymać pewien pan ni mniej ni więcej tylko 8 tysięcy złotych. (Dotychczas otrzymał od Zarządu Miejskiego pono 2.000 zł.)

Zresztą, w łonie Rady Miejskiej są ostatnio małe, malutkie, nieporozumienia. Radny p. pos. dr. Krawczyński zrzekł się mandatu radzieckiego i wykropił szereg zarzutów Zarządowi, że źle gospodarzył, że forytował przy dostawach miejskich żydów itd. Czcigodni radni, zaskoczeni i zdziwieni, przyjęli milczeniem pełnym skruchy to „wystąpienie“ i wystąpienie p. Posła. Aliści nazajutrz zdania się odmieniły. Nie przyjęto ostentacyjnej rezygnacji z mandatu p. Doktora. Potem jednak zgodzono się z losem. W rezultacie zabrał głos Powiatowy Wydział Samorządowy. Szukano nawet czegoś w książkach magistrackich. Bez skutków. Opinia w mieście się podzieliła. — Nowe wybory, czy też tylko uzupełniające do Rady Miejskiej — oto pytanie, którego nie chcą rozwiązać i Władze Wojewódzkie. — Trzecie wyjście z tego impasu też podsuwają: rządy komisaryczne. Ale kto, skąd miałby być tym komisarzem Sandomierza?! Prorokują jakiegoś p. pułkownika z Warszawy, inni szukają na tutejszym terenie kandydata — bez rezultatów. Obok „planów komisarycznych“ krąży pogłoska o nowym burmistrzu, na którego stanowisko ktoś pnie się krętymi drogami... Ot, plotki małego miasteczka.

Ale gdyby nie miraż „wielkiego“ Sandomierza, zapewne nie szumiałoby w niektórych, dość małych głowach.

Co do życia w mieście, to mamy coraz więcej straganów chrześcijańskich na rynku, mamy rozwijającą się mozolnie, ale stale, Kasę Bezprocentowego kredytu, brak jednak w niej, i w szeregach klienteli chrześcijańskiej sklepów — inteligencji. Bo żydzi czuwają, krzyczą, żebrzą...

Mamy wreszcie w Sandomierzu coraz więcej szukających pracy. Mylne informacje prasowe, jakoby pracy było tu w bród wywołują tylko siarczyste klątwy i żebranie „na drogę“ powrotną, czy dalszą, w głąb C. O. P.

Sandomierz utrzymuje teraz korespondent „Gazety Polskiej“ pozostanie tylko stolicą kulturalną Okręgu Centralnego. Oby i ta przepowiednia nie podzieliła losu innych! Może po przedwiośniu, po tym czasie niepewnym i w przyrodzie skrystalizują się wreszcie jakieś plany i projekty poczną się urzeczywistniać; może wreszcie ktoś pomyśli serio, szczerze, troskliwie o ginącej Weronie polskiej. —

Pej.

Samobójstwo w obawie przed odpowiedzialnością

W lasku bielańskim koło Warszawy zastrzelił się szofer autobusów miejskich, Antoni Buholc, **który miał wypadek na placu Teatralnym. Autobus, prowadzony przez niego, wpadł z powodu rozsypania się łożyska kulkowego przy kierownicy na cokół pomnika Bogusławskiego. Podczas tego wypadku artystka Gorczyńska doznała nadwyrężenia kręgosłupa i przez dłuższy czas przebywała na kuracji. Komisja orzekła, że wypadek powstał nie z winy Buholca. Kierowcę prześladowała jednak myśl, że dyrekcja autobusów będzie musiała wypłacić odszkodowanie artystce, on zaś zostanie zredukowany. Na dzień 31 bm. wyznaczono już rozprawę w Sądzie Apelacyjnym. Przed rozprawą kierowca zdradzał silne zdenerwowanie i prawdopodobnie wpadł w silny rozstrój nerwowy.**

Interesujący odczyt w Chyrowie

W niedzielę dnia 13 marca odbył się dla młodzieży konwiktowej wykład o polskiej marynarce wojennej. Odczyt wygłosił komandor T. Stoklasa. Odczyt był ilustrowany filmami z życia polskiej marynarki i wywołał żywe zainteresowanie wśród młodzieży.

Lwów

KSIĘŻA MOGĄ PRACOWAĆ W KASACH BEZPROCENTOWYCH. Ekspozytura Polsk. Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego we Lwowie przesyła nam następujący komunikat, podpisany przez ks. Natusa i p. Szpora: „Wobec zdarzających się wypadków, iż księża, proszeni o objęcie prezesury w kasach bezprocentowych, zasłaniają się zakazem przyjmowania tej prezesury, zwróciliśmy się do Kurii Metropolitalnej Obrz. Łac. we Lwowie z prośbą o życzliwe traktowanie pozwoleń na obejmowanie przez Duchowieństwo przewodnictwa w Kasach. — Kuria Metropolitalna pismem z 24 lutego b. r. L. 1605/38, uważając pracę kas bezprocentowych za bardzo potrzebną dla dobra Kościoła i Narodu, za pewniła nas, iż nie ma nic przeciwko współpracy duchowieństwa w charakterze prezesów kas, a tylko zwraca uwagę na konieczność postarania się przez księży o pisemne zezwolenie Kurii na objęcie takiego stanowiska w myśl prawa kościelnego (kan. 138 § 1), statutu 25 § 2 Synodu Archidiecezjalnego z r. 1930 i uchwały 18. Synodu Plenarnego z r. 1936“.

Kielce

ODCZYTY ANTYKOMUNISTYCZNE. Związek Absolwentów Szkół Średnich, urządza w ciągu bieżących tygodni cykl odczytów antykomunistycznych, obrazujących ofensywną akcję wojującego komunizmu i niebezpieczeństwo stąd grożące całości Rzeczypospolitej. Odczyty te odbywać się będą w każdą niedzielę przed południem do 3 kwietnia włącznie w sali Teatru Polskiego. Tematy odczytów są następujące: „Czym jest rewolucja komunistyczna, Komunizm a religia, komunizm a młodzież, obrona przed niebezpieczeństwem komunizmu“. — Pierwszy z tych odczytów wygłosił w ub. niedzielę p. M. Stolarczyk.

ZE ZJAZDU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Zjazd pracowników umysłowych odbył się pod znakiem „Demokracji“. Sobotnie obrady w Klubie Urzędników państwowych skupiły nie wielką ilość delegatów stowarzyszeń pracowniczych z terenu całego woj. kieleckiego. Natomiast na niedzielę 13 bm. reklamowano w prasie miejscowej i lewicowej zamiejscowej, wielkie publiczne zgromadzenie pracownicze w gmachu Teatru Polskiego. Zapowiadano od 1.000—2.000 uczestników, tymczasem w teatrze zebrało się około 300 osób. Przy zagajeniu przewodniczący w dosadnych słowach podkreślił również „Demokratyczny“ charakter zgromadzenia. Od prezydium zostały wysłane depesze z wyrazami hołdu na imię p. Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza, Premiera Sławoj-Składkowskiego i Marszałkowej Aleks. Piłsudskiej. Rezolucje powzięte na tymże zgromadzeniu dotyczą rozszerzenia uprawnień i poprawy sytuacji materialnej pracowników umysłowych.

WYPRÓBOWANY SPOSÓB.

— Co pan właściwie robił, że dano panu teraz order?

— Nic, ale bardzo długo.

Z szerokiego świata

POCIĄG ZMASAKROWAŁ STADO BARANÓW. W pobliżu Fezu pociąg najechał w nocy podczas bardzo silnej mgły na stado baranów, masakrując literalnie 122 sztuki. Po zatrzymaniu pociągu wyjaśniło się, że pasterz strzegący baranów zasnął w polu, a stado pozostawione bez opieki, weszło na plant kolejowy.

KUMUNIKACJA LUFTHANZY NA BLISKIM WSCHODZIE. Jak donoszą z Bagdadu, w najbliższym czasie „Deutsche Lufthanza“ rozwija swą istniejącą od października 1937 r. komunikację lotniczo-pocztową, dodając do niej linię pasażerską. Raz na tydzień będzie odbywał podróż „Ju 52“ przez Białogród, Ateny, Rhodos, Damaszek, do Bagdadu.

PRZED SĄDEM KARNYM W LONDYNIE odbyła się rozprawa przeciwko trzem szpiegom sowieckim, aresztowanym przed miesiącem. Główny oskarżony Glading, agent Kominternu i szpieg sowiecki, skazany został na sześć lat więzienia. Dwaj jego pomocnicy, pracownicy arsenału państwowego w Woolwich, skazani zostali na 4 i 3 lata więzienia.

10 OFIAR KATASTROFY AUTOBUSOWEJ. W Cartagena w Kolumbii, omnibus, wiozący kilkudziesięciu pasażerów, wywrócił się wskutek zbyt szybkiej jazdy na jednym z gwałtownych zakrętów. 10 pasażerów zginęło na miejscu, a 14 zostało ciężko rannych.

TRZĘSIENIE ZIEMI W SAN SALVADOR. Donoszą z San Salvador, że m. Tacuba nawiedziło gwałtowne trzęsienie ziemi, wskutek którego zawaliło się kilka gmachów publicznych i kilkanaście domów prywatnych.

KATASTROFA LOTNICZA NA SŁOWACZYŹNIE. W czasie lotu grupowego jeden z samolotów wojskowych spadł z wysokości 6 tys. metrów w lesie na wschód od Nove Mesto na Słowaczyźnie. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie omdlenie pilota.

B. PREZYDENT HOOVER W FINLANDII. Były prezydent Stanów Zjednoczonych Am. Półn. H. Hoover, przybył statkiem z Tallina do Helsingforsu, powitany na przystani przez premiera Cajandera, ministra spraw zagr. Holstiego i wielu członków rządu. Wieczorem w prezydium rady ministrów wydany został obiad na cześć b. prezydenta H. Hoovera.

BALON POLSKI WYLĄDOWAŁ W JUGOSŁAWII. Balon polski „Sanok“, z załogą inż. Krzyszkowski Leszek i inż. Szorc Leon, z mościckiego klubu balonowego, wylądował w dniu 13 b. m. na terenie Jugosławii, w dolinie Driny, w pobliżu wsi Kawsztice. Lądowanie odbyło się normalnie, mimo śnieżycy i mgły w trudnym terenie górzystym. Lot odbył się w warunkach na ogół pomyślnych, przeważnie nad chmurami, wskutek czego obserwacja była utrudniona. Lotnicy udają się w podróż powrotną do Polski koleją.

Kongregacja Generalna Towarzystwa Jezusowego

KAP: W dniu 11 marca b. r., akurat w rocznicę kanonizacji św. Ignacego Loyoli, założyciela, i św. Franciszka Ksawerego, jednego z najsłynniejszych członków zakonu, rozpoczęły się w Rzymie obrady 28-ej Kongregacji Generalnej Towarzystwa Jezusowego. Wydarzenie to jest niezmiernie doniosłe, albowiem jest bardzo rzadkie. **Konstytucja Towarzystwa Jezusowego, opracowana przez św. Ignacego w r. 1550 i oficjalnie uznana za obowiązującą na pierwszej kongregacji generalnej w Rzymie w r. 1558, ustala, że Kongregacje takie, stanowiące właściwie najwyższą władzę prawodawczą zakonu, zasadniczo zwoływane są tylko dla obioru nowego generała, który urząd swój i władzę spełnia dożywotnio.** W pewnych jednak, zresztą określonych wypadkach, nadzwyczajne kongregacje generalne odbywać się mogą również na żądanie papieża, na życzenie generała Towarzystwa, wreszcie wskutek uchwały zdecydowanej większości prokuratorów prowincyj zakonu.

Obecna nadzwyczajna kongregacja generalna **ma za przedmiot dostosowanie jezuickiej tzw. „ratio studiorum“ do przepisów konstytucji „Deus Scientiarum Dominus“ Piusa XI.**

„Ratio studiorum“, tj. zbiór zasad i pouczeń, stanowiących podstawę działalności intelektualnej Towarzystwa Jezusowego, jest dziełem generała Aquaviva (1581—1615) i ogłoszoną została w r. 1599. Konstytucja „Deus Scientiarum Dominus“ otwiera życiu intelektualnemu nowe szersze horyzonty, stąd przypuszczenie, że dostosowanie „Ratio studiorum“ do tej konstytucji jest jednym z celów obecnej kongregacji. Nie jest jednak wykluczonym, że omawiane tam będą również i inne sprawy. Kongregacja bowiem potrwa co najmniej 6 tygodni.

Zgon kardynała Minorettiego

W Rzymie zmarł arcybiskup genueński kardynał Carlo Dalmazio Minoretti. Ś. p. kardynał Minoretti urodził się 17 września 1861 r. w Cogliate S. Dalmazio, w archidiecezji mediolańskiej. Po studiach i otrzymaniu święceń w r. 1883 został profesorem filozofii w seminarium licealnym w Monza, następnie profesorem w Akademii św. Tomasza. Był autorem niezmiernie cennych uwag o ekonomii społecznej, przeznaczonych do użytku duchowieństwa poświęcającego się pracy w organizacjach katolickich. W grudniu 1915 r. mianowany został biskupem Crema. W styczniu 1925 r. otrzymał katedrę arcybiskupią w Genui. Godność kardynała tytułu kościoła S. Eusebio otrzymał na konsystorzu w dniu 16 grudnia 1929 r. (KAP).

Sfery katolickie wobec przewrotu w Austrii

Przewrót narodowo-socjalistyczny w Austrii traktuje nasza prasa wyłącznie z politycznego punktu widzenia. Z przykrością trzeba powiedzieć, że prawie nie zwraca uwagi na kulturalno-religijne jego znaczenie. Poza „Głosem Narodu“ żaden dziennik polski — nawet z tych, które się uważają za „organy katolickie“ — nie porusza tej strony wydarzeń w Austrii. A przecież dla katolików polskich nie może być obojętną rzeczą, że przez przewrót hitlerowski w Austrii zasięg neopogaństwa — napiętnowanego przez Piusa XI — wzmógł się i pod względem terytorialnym i dynamicznym. I to w dodatku — dodajmy — w kraju, który dotąd był szczerze katolickim.

BOLESNE WRAŻENIE W WATYKANIE.

Paryska „la Croix“ w ten sposób określa stan umysłów w Watykanie z powodu wydarzeń w Austrii:

„Wydarzenia w Austrii wywołały w Watykanie wrażenie bardzo bolesne. Ogólnie podkreśla się, że stosunki między Austrią a Stolicą Apostolską były bardzo ścisłe. Żywy niepokój panuje, głównie o przyszłość tego kraju, gdyż warunki, w jakich rozwinęła się obecna sytuacja, każą się liczyć z najgorszym. Nie tai się też obawy, że dojście do władzy narodowych socjalistów, których tendencje antychrześcijańskie są ogólnie znane, usuwa nadzieję, by życie religijne katolickiej Austrii popłynęło dotychczasowym trybem. Wiadomo, że zarówno episkopat austriacki jak i wszyscy bez wyjątku katolicy opowiedzieli się za niezawisłością kraju. Równocześnie panuje ogólne przekonanie, że przemoc w jakiejkolwiek formie stosowana w stosunkach międzynarodowych, musi być uważana tylko za ciężką groźbę dla cywilizacji.

Los kanclerza Schuschnigga, który wystąpił z podziwu godną odwagą, napełnia obawą koła religijne“.

STANOWISKO „OSSERVATORE ROMANO“

W sobotę wieczorem na łamach „Osservatore Romano“ ukazał się komunikat następującej treści: „Nikt w świecie ani na chwilę nie może pomyśleć, że „Osserwatore Romano“ pozostanie nie czuły na zdarzenia tak wielkiej wagi dla życia narodu geograficznie i duchowo tak nam bliskiego, lecz szybkość zdarzeń stoi na przeszkodzie wysnuwać wnioski z tych poważnych wypadków, czego nie umieszkamy uczynić w najbliższej przyszłości“. — (KAP).

UBOLEWANIE ARCYB. PARYŻA.

„Völkischer Beobachter“ podaje oświadczenie arcyb. Paryża, kard. Verdiera, które brzmi:

„Jest naszym obowiązkiem w tej tragicznej godzinie wyrazić katolickiej Austrii całą naszą sympatię pełną wzruszenia i głęboką. Być może, gdyby Francja była silniejszą i potężniejszą, to mogłaby przeszkodzić tym smutnym wydarzeniom. Mogę tylko wyrazić życzenie, by nasz drogi kraj odnalazł w jedności wszystkich dobrych Francuzów tajemnicę swego autorytetu i swej siły, i sposób wspomożenia uciśnionych“.

To samo oświadczenie kard. Verdiera znajdujemy także w prasie paryskiej. Znalazło więc sympatyczne echo opinii Francji. Natomiast „Völkischer Beobachter“ oburza się na kardynała i jego wystąpienie przypisuje „politycznemu katolicyzmowi“. Tak, jak gdyby w Niemczech panowała swoboda religijna.

Oportunizm protestantów austriackich

KAP: W przeddzień okupacji Austrii przez narodowych socjalistów dnia 10 marca b. r., naczelna ewangelicka rada kościelna (Evangelischer Oberkirchenrat) ogłosiła odezwę popierającą **zarządzony przez kanclerza Schuschnigga plebiscyt** i zalecającą wiernym stanowczy w nim udział. Kiedy jednak kanclerz Schuschnigg pod przymusem ustąpił, już w piątek zebrali się przedstawiciele wyznań protestanckich, reprezentujący, jak sami przyznają, co najwyżej trzecią część organizacyj protestanckich austriackich, i **uchwalili odrzucenie poprzednio przyjętej uchwały.** Przykład pastora Niemöllera niczego protestantów tych nie nauczył.

Fala żydów płynie do Polski

Z Wiednia donoszą o licznych aresztowaniach wśród żydów. W wielu bankach i domach handlowych przeprowadzono rewizję. Podobnie postąpiono z organizacjami żydowskimi. W sobotę i w niedzielę **aresztowano w samym Wiedniu około 150 bankierów, przemysłowców i kupców.** W związku z tym, wśród żydów zapanowała panika. Na dworcach wiedeńskich panuje ruch ożywiony. Pociągi odchodzące w kierunku Polski i Węgier przepełnione są żydami. **Żydzi — obywatele polscy, których jest w całej Austrii podobno 24.000, starają się gorączkowo o otrzymanie wizy. Generalny konsulat polski w Wiedniu nie czyni wyjeżdżającym** żadnych trudności, o ile istnieją podstawy prawne dla udzielenia wizy polskiej. Jednocześnie konsulaty polskie, zapewniają ochronę ewentualnych praw, nabytych przez obywateli polskich w Austrii.

Groźna powódź w Iraku

Ulewne deszcze i śniegi, jakie spadły w północnym Iraku, spowodowały wylew rzek Tygrysu, Dżali oraz wielkiego i małego Zabu. Powódź szerzy się ku południowi. *Liczne wioski stoją pod wodą, pola i plantacje owocowe są w znacznej części zniszczone*, a wiele bydła zatonęło. Straty materialne wynoszą już ok. 60.000 funt. Ofiar ludzkich zanotowano na razie 3 w Bakuba (niedaleko Bagdadu na półn. wsch.). Nie mniej dotkliwie dał się ludności we znaki chłód. Niebywałe w Iraku nocne przymrozki, dochodzące do paru stopni niżej zera, bardzo zaszkodziły owocom i wszelkiej roślinności.

Wyprawa podmorska prof. Piccarda dojdzie do skutku

Przed kilku miesiącami prof. Piccard wystąpił z projektem wyprawy podmorskiej *na głębokość sięgającą do 10.000 m.* Przypuszczano, iż projekt ten jest mało realny, zwłaszcza, iż przeprowadzenie go kosztowałoby więcej, niż poprzednie wyprawy stratosferyczne uczonego belgijskiego. Tymczasem belgijskie towarzystwo poszukiwań naukowych, które sfinansowało poprzednie loty do stratosfery porf. Piccarda i Cosynsa, zainteresowało się tym projektem i *wyasygnowało prof. Piccardowi odpowiednie fundusze* na przeprowadzenie doświadczeń w celu stwierdzenia praktycznych możliwości wyprawy podmorskiej na wielkie głębokości. Doświadczenia te są obecnie prowadzone w laboratoriach politechniki brukselskiej i w wypadku otrzymania pozytywnych rezultatów, wyprawa ta dojdzie do skutku w niedługim czasie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Głos ks. arcyb. Waitza w wolnej jeszcze Austrii

Polityka gwałtu wiedzie ku nieszczęściu

Tuż po wkroczeniu wojsk niemieckich do Austrii ukazały się wiadomości — potwierdzone ostatnio przez polską K. A. P. — o aresztowaniu arcybiskupa Salzburga, ks. dra Waitza. Został on aresztowany niewątpliwie za swe krytyczne stanowisko wobec polityki siły, któremu dał ostatnio wyraz artykułem umieszczonym w miesięczniku „Monatschefte fuer Oesterreichische Aktivisten“. W tym artykule, który przytaczamy, ks. arcybiskup Waitz przedstawił jasno, co należy rozumieć przez politykę chrześcijańską. A fakt, że napisał go książę Kościoła tuż przed przewrotem i swym aresztowaniem, nadaje mu charakter jak gdyby — wyznania.

„Słowo „polityka“ — pisał, znajdujący się dziś w więzieniu Arcybiskup — przechodzi szczególnie znamienne losy. Jest ono na ustach wszystkich narodów świata przez cały bieg historii. Nie ma państwa, które by się mogło obejść bez polityki... W jednej z ksiąg Pisma św., w księdze Sędziów, napisano: „A kraj ten wcale nie miał Króla i każdy robił to, co uznawał za dobre“. A oto inny cytat z ksiąg świętych: „Nieszczęśliwy jest naród, którym rządzi dziecko“.

Polityka przybiera najrozmaitsze formy. Zmienia ona wciąż swój wyraz. Polityka zawsze i wszędzie potrafi sobie utorować drogę, zarówno w państwie monarchistycznym jak i republikańskim. Polityka jest pochodzenia Boskiego. Mówił o niej Chrystus, gdy odpowiedział Piłatowi: „Nie masz nade mną innej władzy jak ta, która ci jest dana z nieba“. I św. Paweł głosi tę samą myśl, choć w innych słowach: „Każdy winien być poddany władzy, gdyż nie ma władzy, która by nie pochodziła od Boga“.

RODZAJE POLITYKI.

Polityka w obecnych czasach stanowi wykonywanie władzy suwerennej w państwie. A instytucja władzy państwa jest instytucją Bożą w pełnym tego słowa znaczeniu.

Czy polityka jest świadoma tego swego pochodzenia? Gdyby tak było, stanowiłoby to ogromne dobrodziejstwo dla państwa. Gdy bowiem gardzi swym pochodzeniem, staje się nieszczęściem dla państwa.

Polityka w biegu wieków przybiera postaci jak najbardziej nieprawdopodobne. Jest taka polityka, która znajduje swe uzasadnienie w najwyższym dobru narodu. Ale jest również inna, — owa autorytatywna, której nic nie obchodzi to, czy zasady, które stosuje, dają krajowi szczęście, czy ruinę. Jest wreszcie polityka pewnej siebie pychy, która wszystko chce sobie podporządkować, która nie zna granic, która w swych dążeniach nie zatrzyma się przed niczym, nawet przed Bogiem. Taka polityka — to tyrania. Bóg jedynie jest źródłem prawa suwerennego w państwie. A tam gdzie ta więź została zerwana, prawo traci całą swą moc. Władzy suwerennej nie można wtedy wykonywać jak tylko przez gwałt. A gwałt wywołuje nowy gwałt i jest często stałą przyczyną buntu.

„POLITYKA CHRZEŚCIJAŃSKA“.

Polityka chrześcijańska doznała niezwykłego wzlotu za cesarza Konstantyna, który dostrzegł na niebie Krzyż otoczony słowami: „W tym znaku zwyciężysz“. Odtąd następuje używanie krzyża jako symbolu chrześcijańskiej suwerenności. Korony cesarskie i królewskie, berła i miecze, sztandary i herby ozdobione są znakiem Odkupienia.

Później nadchodzi czas, kiedy Europa nie posiada ani jednego państwa kulturalnego, w którym nie panował by król czy cesarz, którego by Kościół nie osadził na jego tronie. U ich boku widzimy często święte małżonki, księżniczki, które Kościół polecił czcić swym dzieciom. Można wyliczyć również licznych zwierzchników państw, którzy wprawdzie nie dosięgli najwyższego szczytu doskonałości chrześcijańskiej, lecz których życie i metody rządzenia stanowiły żywy przykład ducha chrześcijańskiego. Mieli oni szacunek dla władzy Bożej, a potrafili uczynić swe rządy odpowiedzialnymi wobec Boga i wprowadzić w czyn słowa Pisma św.: „Przeze mnie rządzą królowie, przeze mnie prawodawcy stanowią to, co jest słusznym i sprawiedliwym“.

Ograniczmy się do wskazania niektórych z tych świętych królów i zwierzchników państw: margrabia Leopold Austriacki, król Stefan Węgierski i jego święta małżonka Gizela, król Wacław Czeski, cesarz Henryk II i jego małżonka Kunegunda w Niemczech, król Ludwik IX we Francji, król Ferdynand Hiszpański, Edward Wyznawca Angielski, Kanut w Danii, król Olaf w Norwegii i święci z dynastii piemonckiej. Ci królowie i ci książęta byli błogosławieństwem dla swego ludu. I nie ma nikogo, ktoby temu zaprzeczył.

JAK ZMIENIŁ POLITYKĘ MACHIAVELLI.

Lecz z biegiem czasów polityka zmieniła swą orientację. Machiavelli zmienił jej kierunek, uznawszy, że polityka winna służyć wyłącznie korzyści państwa. Przy takim rozumieniu polityki prawa Boże nie mogą działać i nie ograniczają samowoli. Polityce wtedy wszystko wolno, o ile tylko państwo może z tego mieć korzyść. Droga ta prowadzi do głębokiego rozdźwięku z Kościołem, — co więcej, do próby opanowania Kościoła, uzależnienia go od władzy, w następstwie i do prześladowania. Tak bywało i tak jest jeszcze. Jak gdyby już samo istnienie Kościoła Chrystusowego stanowiło żywy wyrzut dla sumienia... Taką politykę spotykały nieobliczalne losy.

Jakąż świetnością taką politykę okryli królowie Ludwik XIV i Ludwik XV we Francji, jakąż chwałą okrył ją „cesarz Francuzów“! „Państwo — to ja“, stało się dziś zasadą tej polityki. Lecz historia świadczy, że taka polityka może być uważana we Francji za przyczynę rewolucji.

Ten system polityki przez długi czas kładł swe piętno na życiu publicznym państw mimo swych fatalnych konsekwencji. W chwili obecnej zaczyna się przeciwko niej budzić reakcja. Dostrzega się, że władza, która nie jest oświecona blaskiem Majestatu Bożego, traci całą swą powagę i nie może utrzymać porządku i pokoju bez użycia siły. Nie może powstrzymać zła i okazuje swą niemoc w utrzymaniu na wodzy namiętności.

Angielski mąż stanu Gladson powiedział: „To, co nie jest dozwolone z moralnego punktu widzenia, może być dopuszczalne w polityce“. Byłoby wielkim szczęściem, gdyby ten aforyzm nie znalazł częstszego zastosowania i gdyby w ogóle nie był powtarzany.

BEZ PRAWA NARODY ZMIERZAJĄ KU KLĘSCE.

Jest rzeczą niesłychanie przykrą, że panuje system polityki, nie mający nic z charakteru chrześcijańskiego, a który dał początek temu wyrazowi mądrości ludowej. „Nuta polityczna, to nuta obrzydliwa“. Tak, jakby to wynikało samo z siebie, że polityka jest z natury destrukcyjną. A im więcej bezbożna polityka zmienia swe rządy w tyranię, w ostateczną korupcję, tym więcej ujawnia się niepowstrzymana potrzeba wzniesienia się ku polityce jasnej, ku polityce prawdziwej, ku polityce chrześcijańskiej, ku polityce opierającej się na prawie, gdyż tylko na prawie może się opierać władza najwyższa, a bez prawa narody zmierzają ku klęsce. Nie ma narodu tak potężnego, który by mógł dokonywać bezkarnie prześladowań religijnych i mógł się obejść bez polityki opartej na Bogu. Nie ma narodu tak nieszczęśliwego, który nie mógł by znaleźć ocalenia w polityce opartej na zasadach chrześcijańskich.

Cała ludzkość podporządkowana jest prawom moralnym i porządkowi moralnemu, ustanowionemu przez Boga. Uznanie tego prawa i tego porządku moralnego stanowi błogosławieństwo dla kraju; wzgardzenie nim jest początkiem klęski“.

P.

Przegląd prasy

„Kongres“ ozonowych związków zawodowych

Z „Gazety Polskiej“ dowiadujemy się, że w Warszawie obradował kongres „Polskich Związków Zawodowych“, — t. j. tych organizacyj zawodowych, które oderwały się od Z. Z. Z. p. Moraczewskiego i obecnie stanowią „sektor robotniczy“ O. Z. N-u. Na tym „kongresie“ sekretarz generalny, p. Śmiech, poinformował zebranych o „niezwykłym“ rozwoju Z. P. Z. Z.

„Mimo krótkiego okresu czasu — powiedział — zorganizowano 900 oddziałów ZPZZ., z górą 100.000 robotników w 25 związkach branżowych“.

...Śmiech do twarzy... W paru miesiącach 100 tys.! Puszczaniem takich kaczek na wodę kompromituje się „naczelny organ O. Z. N.“... Z rezolucyj Z. P. Z. Z. warto przytoczyć jedną.

„Przez aklamację — pisze „G. P.“ — przyjęto rezolucję, nakazującą wszystkim komórkom Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych wstrzymać się od jakiegokolwiek udziału w demonstracjach w dn. 1 maja, ponieważ dzień 1-go maja, będący w Polsce tradycją wielkiej i ofiarnej walki o wolność, w latach ostatnich zostałe dyskontowany przez drugą, a ze szczególną troskliwością trzecią międzynarodówkę. Rada Naczelna stanęła na stanowisku, że Polska, w której Konstytucji czynnikowi pracy zostało wyznaczone przodujące miejsce, winna ustanowić powszechne święto pracy i dlatego Rada wezwała wydział wykonawczy do opracowania odpowiedniego projektu“.

Zawsześmy zwalczali „święto“ pierwszego maja. Także wtedy, kiedy panowie kierujący dziś Z. P. Z. Z., jak Wojtek-Malinowski i in., urządzali w tym dniu pochody, akademie, a w oknach swego lokalu w Warszawie wystawiali portrety Marksa. Dziś i oni są przeciw „pierwszemu majowi“.

Równocześnie z Z. P. Z. Z. p. Wojtka-Malinowskiego obradował „kongres“ Z. Z. Z. pod wodzą p. Moraczewskiego i uchwalił rezolucję przeciw nacjonalizmowi.

Obłuda w sprawie szkoły wyznaniowej

W atakach na szkołę wyznaniową, którą nam zaleca Episkopat, celuje „Dziennik Polski“ (Lwów)... Powiada, że szkoła wyznaniowa będzie „zarzewiem anarchicznej walki wewnętrznej“.

„Za jaki dziesiątek lat — pisze — moglibyśmy się doczekać odżycia nienawiści do innowierców oraz czegoś w rodzaju walki z dyssydentami, która tak fatalnie odbiła się na kulturze i na jedności narodu polskiego w XVII wieku.

Po wojnie światowej nastąpiło wielkie odrodzenie religijności i pogłębiło się w społeczeństwach europejskich zrozumienie dla roli i znaczenia religii, niemniej przestarzałe zjawiska cywilizacyjne, jak nienawiść między poszczególnymi wyznaniami chrześcijańskimi i przepaść wśród grup wyznaniowych w łonie tego samego narodu jest nie do pomyślenia. Byłoby rzeczą groźną dla przyszłości narodu, państwa i Kościoła, gdyby ktokolwiek usiłował nawracać do form anachronicznych, których szkodliwość okazała się w sposób jaskrawy i stanowczy“.

Niemcy przed Hitlerem opierały się na wyznaniowym systemie szkolnym i własne szkoły mieli katolicy, własne protestanci. Nie stwarzało to żadnej „nienawiści“ między wyznaniami, żadnego fermentu. Ferment zaczął się dopiero wtedy, gdy szkoły wyznaniowe zniesiono, a zaczęto wprowadzać „ujednolicenie“ na podstawie „pozytywnego chrześcijaństwa“... W tym samym kierunku idzie „Dziennik Polski“. I z tą samą obłudą...

O sojusz Polski z Węgrami, Włochami i Niemcami

Sprawa Austrii dalej pochłania uwagę prasy. Najdalej we wnioskach idzie „Kurier Wileński“ (organ O. Z. N.), który radzi zbliżyć się do Włoch, Węgier i Niemiec.

„Trudno — pisze — o bardziej pomyślną okoliczność jak ta, że polski minister Spraw Zagranicznych bawi właśnie teraz w Rzymie. Nie zbraknie mu napewno tematu do rozmowy z włoskimi mężami stanu.

Skądinąd otwierają się — również w tym samym kierunku politycznym — widoki na dalsze zacieśnienie współżycia Polski z Węgrami, które od wczoraj dopiero zaczęły sąsiadować podobnie jak Włochy z Rzeszą.

Jesteśmy w dobrych, przyjaznych stosunkach z Niemcami. Obie strony dbają współcześnie o tę komitywę. Okoliczność powyższa jednak nie stoi w żadnej sprzeczności z organizowaniem bezpieczeństwa przez zespolenie wysiłków Polski z dwoma innymi przyjaciółmi Rzeszy: Węgrami i Włochami, którzy podobnie jak my, muszą dążyć do równowagi politycznej w Europie Środkowej, zapewniającej ich całość i niezależność na przyszłość. Równowaga ta została w tych dniach poważnie zachwiana, zwiększając niepomiernie siłę ciążenia Rzeszy nad Adriatykiem i zlewiskiem Dunaju“.

Czy „Kurier Wileński“ nie uważa, że jego koncepcja oznacza przekreślenie naszych sojuszów, mianowicie sojuszu z Francją?... W każdym razie notujemy głos „Kur. Wileńskiego“ jako — pierwszą jaskółkę.

Histeria w sprawie Anschlussu

P. Mackiewicz domaga się w „Słowie“ „normalizacji“ stosunków Polski z Litwą jako „rekompensaty za dokonanie Anschlussu“. Równocześnie zaś oburza się na woj. Grażyńskiego za to, że „jego organ“, „Polska Zachodnia“, atakuje Niemcy w związku z przewrotem w Austrii.

„Zachowanie się prasy wojewody Grażyńskiego — pisze — powinno być określone słówkiem, z wojskowego słownika gen. Składkowskiego, odpowiadającego pojęciom cywilnym o całkowitym nieporządku.

Nie rozumiemy coprawda stanowiska wojewody Grażyńskiego. Oto ani Anglia, ani Francja, ani Czechosłowacja nie mobilizują swych wojsk. Nie słychać, aby SSSR reagowała żywiej na Anschluss. Więc jeden jedyny w Europie p. Grażyński chce sprzeciwiać się Anschlussowi? Któż go poprze?

Ten stan rzeczy w Polsce, przy którym możliwe jest, aby wojewoda prowadził na własną rękę politykę zagraniczną przeciwną polityce odpowiedzialnego ministra tłumaczy nam dużo na pytanie, dlaczego Anschluss dochodzi do skutku bez związku z jakimś sukcesem Polski, a przeciwnie stanowi niewątpliwe niepowodzenie polityki polskiej“.

Nie można tego inaczej nazwać, jak pieniactwem i to bardzo pośledniego gatunku. Z wywodów p. Mackiewicza wynika, jak gdyby p. Grażyński „mobilizował“ wojsko na Śląsku, czego nawet Czesi nie robią. Czy to nie histeria?

Z. W. BIELECKI.

Cerkiew prawosławna w Polsce

II. Walki narodowościowe

Podając szkic historyczny Cerkwi prawosławnej w odrodzonej Polsce („Głos Narodu" z 8. III. b. r.), celowo zatrzymałem się na r. 1925, tj. roku przeprowadzenia autokefalii. Życie cerkiewne od tego czasu przejawia pewne nasilenie, a pewne zdarzenia po tej dacie mogą mieć wielkie znaczenie; z tego względu trzeba im poświęcić więcej uwagi.

Na czoło przemian i ruchu w tym okresie wysuwają się walki narodowościowe w łonie cerkwi. Wszelkie reformy przeprowadzane obecnie w życiu cerkiewnym tutaj mają swe podłoże, tutaj też — poza ingerencją władz państwowych — należy szukać wytłumaczenia wielu posunięć wyższej hierarchii cerkiewnej.

Cerkiew prawosławna w Polsce, to pod względem narodowościowym prawdziwa mozaika, składająca się z Ukraińców, Białorusinów, Rosjan, Czechów i Polaków. Ukraińcy, to pozycja najsilniejsza, Polacy są grupą — najsłabszą.

Polityka cerkiewna od samego zarania naszego państwa szła konsekwentnie po linii interesów rosyjskich. Po rosyjsku mówiono w cerkwiach rzadkie kazania, po rosyjsku wykładano w szkołach religię, po rosyjsku zwracał się ze swymi orędziami do wiernych prawosławny episkopat, po rosyjsku urzędowały konsystorze. Jednym słowem, na każdym kroku „dobre, carskie czasy". — Stan taki jednakże nie mógł długo istnieć, bo przecież tych Rosjan było niespełna 200.000, a więc garstka w porównaniu z pozostałymi z górą 3,000.000 prawosławnych. Garstka ta jednakże potrafiła trząść całą Cerkwią, gdyż z niej rekrutowała się cała hierarchia i przygniatająca większość duchowieństwa parafialnego.

ŻĄDANIA UKRAIŃCÓW.

Pierwsi swych praw do języka ojczystego w Cerkwi zaczęli domagać się wołyńscy Ukraińcy. Ponieważ w tym kierunku szła i orientacja władz administracyjnych, przeto zebrani na synodzie w Poczajowie biskupi prawosławni jesienią 1924 r. zezwolili na używanie języka ukraińskiego w świątyniach. Na czele jednak diecezji wołyńskiej, na której terenie mieszkają prawie wyłącznie Ukraińcy, pozostał nadal Rosjanin, sam metropolita Dionizy, z Rosjaninem — sufraganem, biskupem Simonem i rosyjskim konsystorzem do pomocy. Nic przeto dziwnego, że pozwolenie to pozostało na papierze, a w rzeczywistości panował status quo ante. Ukraińcy imo to coraz kategoryczniej wysuwają swe żądania, nie bez pewnego poparcia oficjalnego przedstawiciela Rzplitej na ziemiach wołyńskich, wojewody Józefskiego. Szczególnie „bojowe" stanowisko w tej sprawie zajmują ukraińscy posłowie wołyńscy, z dawnego B. B.

Tak doszło w r. 1932 do mianowania pierwszego biskupa Ukraińca, O. Polikarpa Sikorskiego. Cóż jednak z tej nominacji, skoro nowy hierarcha został tylko drugim sufraganem wołyńskiej diecezji? Rzeczywiście rządy w imieniu metropolity Dionizego sprawuje nadal Rosjanin biskup Simon. Władyka Polikarp nie posiada najmniejszego wpływu na rządy w diecezji. Nawet rezydencję wyznaczono mu w Łucku, a nie w siedzibie konsystorza, w Krzemieńcu.

Takie załatwienie sprawy nie zadowoliło Ukraińców. Podjęli przeto na nowo walkę o spełnienie swych postulatów.

ZAJŚCIE W CZASIE JUBILEUSZU.

W 1933 r. obchodził metropolita Dionizy 20-lecie swej sakry biskupiej i 10-lecie sprawowania urzędu metropolity. Wszędzie odbywały się uroczyste obchody jubileuszowe. Szczególnie uroczyście obchodzili ten jubileusz Rosjanie, pragnąc w ten sposób podkreślić rosyjskość swego hierarchy. Uwieńczeniem tych obchodów miał być odpust św. Hioba, obchodzony corocznie w Ławrze Poczajowskiej. Zjechał sam Jubilat, cały episkopat prawosławny, setki duchowieństwa, przybyły liczne pielgrzymki. Program przewidywał uroczyste nabożeństwa, przemówienia, doręczanie adresów itd.

Aliści do programu przybył jeden punkt nieprzewidziany i nieoczekiwany. Ukraińcy prawosławni od samego początku bojkotowali ten jubileusz, a uroczystości poczajowskie postanowili wykorzystać do urządzenia demonstracji przeciwko metropolicie, pomawiając go o sztuczne podtrzymywanie rosyjskości w Cerkwi. Jednocześnie moment ten postanowiono wyzyskać do ponownego wysunięcia swych żądań. Kiedy przeto po nabożeństwie uroczyście, „so sławoju", przeprowadzano metropolitę z cerkwi do mieszkania, nieoczekiwanie wśród tłumu dały się słyszeć okrzyki: „precz z moskiewską hierachią", „żądamy biskupa Ukraińca", „żądamy ukrainizacji cerkwi" itp., a równocześnie pojawiły się transparenty z odpowiednimi napisami. Wnet w pobliżu odbyło wielki wiec ludowy, który uchwalił liczne rezolucje w tymże duchu. Rezolucje te tegoż dnia zostały doręczone metropolicie.

Demonstracja ta wywarła wielkie wrażenie na wszystkich obecnych. Jeden z obecnych tam protojerejów zmarł tejże nocy podobno z wielkiego wzruszenia.

WRESZCIE BISKUP UKRAIŃSKI.

Teraz już wypadki potoczyły się dość szybko. Przy pewnej presji władzy cywilnej, z wiosną 1934 r. Synod Cerkwi prawosławnej mianował na stanowisko ordynariusza diecezji wołyńskiej arcybiskupa Aleksego Gromadzkiego, Ukraińca z pochodzenia (ponoć syna dawnego unickiego psalmisty z Podlasia), dotychczasowego biskupa grodzieńskiego.

Zdawałoby się, że nominacja ta zmieni zasadniczo wewnętrzne stosunki cerkiewne na Wołyniu.

Rzeczywiście z początku arcybiskup wykazywał pewne tendencje w tym kierunku. Wkrótce jednakże zmienia swą orientację i zaczyna — po prostu mówiąc — lawirować między Rosjanami a Ukraińcami. Ukraińcy nadal są niezadowoleni, ponawiają stale swe żądania, mające na celu całkowitą derusyfikację Cerkwi na Wołyniu. Kiedy i w jakiej mierze postulaty te zostaną załatwione ostatecznie, — czas pokaże. Na razie toczy się zacięta walka polityczna w Cerkwi, która w zasadzie powinna być apolityczną. Nie powiedziałbym, by walka wychodziła na korzyść istotnych interesów Cerkwi. Wskutek bowiem tej walki szerzy się z zastraszającą wprost siłą sekciarstwo, komunizm i — co najbardziej boli prawosławnych — Unia, która powoli, ale systematycznie zdobywa na Wołyniu coraz nowe placówki.

ECHA

Katolicy i reforma rolna

Od dłuższego czasu toczy się w kołach katolickich — także teologicznych — ożywiona dyskusja na temat wsi, jej gospodarczych i kulturalnych braków. Szczególne zainteresowanie wywołuje kwestia gospodarczych bolączek wsi. Uwieńczeniem tej dyskusji była deklaracja „Rady Społecznej przy Prymasie Polski" w sprawie wsi ogłoszona w listopadzie ub. r. Deklaracja ta dała początek nowej dyskusji, która zajmuje się teraz już bardziej szczegółowymi problemami, jak n. p. stosunek Kościoła do podziału własności, spółdzielczość, parcelacja wielkiej własności i t. p.

Ks. prał. Bliziński z Liskowa pisze w „Ateneum Kapłańskim" (1938, marzec) o sprawie parcelacji i oświadcza:

„Niekoniecznie trzeba być radykałem, aby domagać się usunięcia niewłaściwego stosunku poszczególnych warstw społeczeństwa. Nie jest żadną rewolucyjną myślą twierdzenie, że reforma rolna jest nieodzownym postulatem uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych; przeciwnie, jej konieczność, przekonany jestem głęboko, rozumie wielka część naszych ziemian. Chodzi o to, jak tego dokonać? Muszą być pogodzone trzy czynniki: interes państwa, poszanowanie praw jednostki, uwzględnienie słusznych żądań ludności rolniczej, tęskniącej do własnego warsztatu pracy, rozwinięcia własnej inicjatywy twórczej. Oczywiście, nie wyobrażam sobie parcelacji bez słusznego odszkodowania dla dotychczasowych właścicieli, ale nie wyobrażam sobie również, by na drodze do jej wykonania stały niewzruszone przeszkody natury moralnej. Dobro jednostki musi ustąpić przed dobrem ogólnym, w przeciwnym bowiem razie właśnie dobro jednostki miałoby swoje źródło w niemoralnych podstawach. Jako kapłan katolicki, dla którego święte i obowiązujące są dogmaty i prawdy, uznane przez Kościół, muszę stwierdzić, iż Kościół nigdy i nigdzie nie podnosił do godności niewzruszonego dogmatu, niewzruszonej prawdy martwego prawa własności. Jest ono obowiązujące tak daleko, jak daleko nie koliduje z koniecznościami życiowymi zbiorowości ludzkiej. Zresztą, w tej sprawie wypowiedział się autorytet wysoki, bo Rada Społeczna, przy Prymasie Polski. Sama parcelacja nie wyczerpuje zagadnienia wsi; potrzebna jest również usilna działalność wychowawcza, a przede wszystkim podniesienie poziomu kultury rolnej, co wszystko razem tworzyć musi zagadnienie reformy rolnej".

Kronika kulturalna

MIĘDZYNARODOWY KONKURS ŚPIEWU IM. GABRIELA FAURE.

W dniach od 25 do 29 kwietnia b. r. odbędzie się w Paryżu międzynarodowy konkurs śpiewu im. Gabriela Faure, organizowany przez Societe des amis de Gabriel Faure. Jest to już drugi z rzędu konkurs tego towarzystwa, które postawiło sobie za cel szerzenie muzyki francuskiej. W konkursie mogą brać udział kandydaci do lat 35. Odbędą się dwie audycje: eliminacyjna i ostateczna. W konkursie eliminacyjnym wykonać należy 3 melodie Faure, według własnego wyboru kandydata, w konkursie ostatecznym — dwa utwory według programu.

Zgłoszenia kandydatów przyjmowane są do dn. 5 kwietnia b. r. nagroda (ufundowana przez p. Henry de Jouvenel) wynosi 5.000 fr. Laureat wystąpi na koncercie publicznym. O bliższe informacje zwracać się należy pod adresem: Societe des amis de Gabriel Faure, 8, rue de Montpensier, Paris 1.

Rozstrzygnięcie konkursu Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu

Sąd Konkursowy, złożony z pp. prof. T. Grabowskiego, prof. I. Steina, A. Szottowej, prof. A. Błażaka, red. Cz. Kędzierskiego, red. J. Kisielewskiego, dra J. Kollera, red. T. Kraszewskiego i red. M. Pachuckiego, przeczytał i ocenił 260 utworów przyjętych na konkurs i na ostatnim decydującym posiedzeniu przyznał nagrody następującym powieściom:

1. W dziale A (Przewodnika Katolickiego) nagrodę I — powieści „Bogactwo", godło „Vita brevis"; nagrodę II — „Wielki Tydzień", godło „Padwa", nagrodę III — powieści "Z motyką na słońce", godło „Maria Vincenta". 2. W dziale B (Wydawnictw Książkowych) Sąd Konkursowy zamiast nagrody, I, II, i III przyznał dwie równoznaczne nagrody pierwsze powieściom: „Michał", godło „Woal" i „Droga do Daugiel", godło „Lubicz".

Poza tym wyróżniono powieści w dziale A: „Złamana szabla", godło „Kochać Polskę nie połową ale całą duszą" i „Źródło wiecznie żywe", godło „Ewa"; w dziale B: „Sprawa gminy Ceynowy", godło „Cis"; „Krzyśko Magnus", godło „Deus, Patria, Ars"; „Ostatnie wakacje Jana Szareckiego", godło „Art" i „Wyorane kamienie", godło „Homo sum".

Po otwarciu kopert okazało się, że trzy pierwsze nagrody (po zł 4000 każda) otrzymali: p. Zofia Bogdanowiczowa („Droga do Daugiel"); p. Wanda Miłaszewska („Bogactwo"); p. Juliusz Znaniecki („Michał"). Nagrodę drugą w wysokości zł 2500 otrzymała p. Eugenia Kobylińska-Masiejewska („Wielki Tydzień"). Nagrodę trzecią w wysokości zł 1500 otrzymała p. Maria Poziorska („Z motyką na słońce"). Wyróżnienia w wysokości po zł 500 otrzymali: p. dr Wanda Brzeska („Sprawa gminy Ceynowy"); p. Maria Czeska-Mączyńska („Źródło wiecznie żywe"); p. Gustaw Morcinek („Wyorane kamienie"); p. M. J. Jeleńska („Złamana szabla"); p. Eugenia Łukanin („Krzyśko Magnus") i p. Witold Bieńkowski („Ostatnie wakcje Jana Szareckiego").

Prof. T. Grabowski,
Przewodniczący Sądu Konkursowego

Zygzaki

Rola bociana w historii polskiej

P. I. P. zajmuje się w „Polonii" programem historii dla liceów. Program ten opiera się o pomysł t. zw. zagadnień, które historia ma wyświetlać. Odnośnie do czasów porozbiorowych p. I. P. podkreśla zasadnicze jego braki i luki, pomijanie milczeniem ważnych wydarzeń i osobistości.

„Ś. p. min. Czerwiński — pisze p. I. P. — uzasadniając swoje postanowienie wprowadzenia polityki do szkoły, a w szczególności wprowadzenia szczegółowej historii Legionów, powiedział:

„Bez tego trzebaby było chyba nauczać, że bocian przyniósł Polskę".

Coś w tym prawdy jest. Ale też, gdy się mówi o napływie ludu do Legionów, a nie wspomina się o poprzednim ruchu ludowym, — gdy się mówi o r. 1920, a nie wymienia się Witosa, — gdy się notuje plebiscyt śląski i odzyskanie Śląska z pominięciem nazwiska Korfantego, — gdy się wymienia 13-ty punkt Wilsona bez wzmianki o Paderewskim, i sprawę polską w Traktacie Wersalskim z pominięciem Dmowskiego, oraz Paderewskiego, a wreszcie „armię polską na Zachodzie" bez Hallera, — rzeczywiście wygląda to tak, jak gdyby chodziło o nauczanie, że... bocian przyniósł Polsce Śląsk, i 13-ty punkt Wilsona, i „armię we Francji", i Traktat Wersalski i — nowoczesny ruch ludowy, który tak potężną rolę odgrywa w Polsce współczesnej.

Czy nie zanadto obciążono biednego bociana?"

Wiadomości sportowe

TOMMY FARR PRZEGRYWA ZDECYDOWANIE Z MAXEM BAEREM.

W nowojorskim Madison Square Garden mistrz bokserski Imperium Brytyjskiego — Tommy Farr, rozegrał 15-rundowe spotkanie z b. mistrzem świata Maxem Baerem, przegrywając zdecydowanie na punkty. Anglik miał lekką przewagę jedynie w pierwszych rundach, w następnych górował zdecydowanie Baer. W końcowych rundach Anglik znalazł się trzykrotnie na daskach i jedynie najwyższym wysiłkiem udało mu się uchronić od wyliczenia.

Nowa ta klęska Farra grzebie wszelkie jego szanse na mistrzostwo świata, a zarazem wywołuje nowe komplikacje w mistrzostwach.

OSTATNIE UDERZENIA RAKIET W MENTONIE.

W Mentonie zakończył się wielki międzynarodowy turniej tenisowy, w którym, jak wiadomo, startowali również polscy tenisiści. Finały we wszystkich konkurencjach przedstawiają się następująco: W grze pojedynczej panów mistrzostwo zdobył niespodziewanie łatwo Szwed Schroeder, bijąc Włocha Taroniego 6:3, 6:2, 6:1.

W grze pojedynczej pań pierwsze miejsce zajęła Jędrzejowska po zwycięstwie w finale nad Jugosłowianką Kovacs 4:6, 6:4, 6:2. — W grze podwójnej pań para angielska Scott-Jarvis wygrała w finale z parą niemiecką Beutter-Sander 6:4, 4:6, 6:4.

W grze mieszanej o t. zw. Puchar Narodów zwyciężyła para angielska Scriven-Shayes, bijąc parę polską Siodówna—Spychała 6:1, 6:4.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — FINLANDIA.

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Helsingforsie międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy Polską i Finlandią. Walczyć będą definitywnie następujące pary: waga musza: Sobkowiak— O. Lehtinen, waga kogucia: Koziołek — E. Pelkonen, waga piórkowa: Czortek — A. Karlson, waga lekka: Kajnar — A. Lehtinen, waga półśrednia: Wasiak — S. Rossi, waga średnia: Pisarski — V. Sugonen, waga półciężka: Doroba — Sahlstoem, waga ciężka: Piłat — Sampila.

Z Finlandii reprezentacja nasza udaje się do Tallina, gdzie rozegra międzypaństwowy mecz z reprezentacją Estonii. Mecz w Tallinie odbędzie się dnia 22 b. m.

Radio

CHÓR AKADEMICKI PRZED MIKROFONEM. We środę, dnia 16 bm. o godz. 20.00 wystąpi na fali krakowskiej zespół krak. Chóru Akademickiego pod dyr. A. Kopycińskiego wykonując pieśni polskie Moniuszki, Rączki, Nowowiejskiego i Lachmana. W koncercie tym odmłodzony w tym roku chór zda przed słuchaczami egzamin i pochwali się wynikami swej sumiennej pracy.

KONCERT KAMERALNY. We czwartek dnia 17 bm. w koncercie wymiennym do Katowic i Łodzi usłyszymy piękną, pełną akcentów dramatycznych i subtelnej liryki sonatę skrzypcową c-moll Griega w wykonaniu St. Mikuszewskiego i Natalii Weissmann-Hublerowej. Początek tej audycji o godz. 18.15.

RADIO NA POGRANICZU POLSKO-LITEWSKIM W miasteczku Orany, leżącym w strefie pogranicza polsko-litewskiego, odbył się ostatnio kurs przysposobienia radiowego dla okolicznych rolników, zorganizowany z inicjatywy miejscowej szkoły powszechnej i przy wydatnej pomocy batalionu K. O. P. Liczny udział w kursie miejscowej ludności wiejskiej świadczy o dużym zainteresowaniu radiem mieszkańców pogranicza litewskiego. Na specjalne podkreślenie zasługuje pomoc udzielona przez K. O. P. przy organizowaniu kursu, podobnie jak i przy innych imprezach o charakterze społecznym i kulturalnym. Liczne grono uczestników kursu w Oranach rozjechało się do swych wiosek rodzinnych z mocnym postanowieniem propagowania radiofonii na terenie pogranicznym, wystawionym na wrogie oddziaływanie sąsiedzkiej Litwy.

BARDOWIE „ZIELONEJ WYSPY". Ruch narodowy w Irlandii nie ograniczył się do samej polityki, ale ogarnął wszystkie dziedziny ducha i kultury tego kraju; a więc i muzykę. Koncert z Irlandii, transmitowany we czwartek, dnia 17 marca o godz. 21.00 przez wiele broadcastingów europejskich — zaznajomi radiosłuchaczy ze specyficzną muzyką mieszkańców „Zielonej Wyspy". Koncert odbędzie się w dzień świętego Patricka, patrona Irlandii który w V wieku, jako pierwszy nauczył bardów śpiewu kościelnego. Usłyszymy pieśni patriotyczne, niepodległościowe, ludowe i artystyczne, obok starodawnych melodii, pochodzących podobno z zamierzchłych czasów Patricka.

Programy stacyj radiowych:

CZWARTEK DNIA 17 MARCA 1938.

Warszawa, i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; — 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.15 Utwory muzyczne; 16.50 Pogadanka aktualna; **17.00 „Wiedza i książka"; 17.15 Koncert orkiestry salon.** 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe; — 18.10 Skrzynka ogólna; 18.25 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; — **Oryginalny Teatr Wyobraźni nada słuch. p. t.: „Lawina" 19.30 Muzyka kameralna; 19.50 Pogadanka aktualna;** 20.05 Koncert muzyki lekkiej; 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert europejski; 22.00 Szkic literacki; 22.15 Pieśni włoskie z końca 16 w.; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Lwów godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Komunikat lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Muzyka z płyt; 14.30 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 „Brzeżany" — pog.; 18.20 Pieśni północy; 18.40 „Listy i programy", pogad.; 18.50 Lokalne wiadomości sportowe, 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 19.30 Fragmenty z baletu „Śpiąca królewna" (płyty); **23.00 „Z albumu speakera";**

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert popularny; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Utwory muzyczne; 18.40 Odczytanie programu na dzień następny; 18.45 Lekcja języka polskiego; 19.30 Muzyka z płyt; — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich; — 13.45 Popołudniowy koncert rozrywkowy (płyty); 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka operowa (płyty); 15.10 Lektura poobiednia; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Utwory muzyczne; 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Skrzynka techniczna; — 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 19.30 Koncert chóru; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Programy zagraniczne: godz. 20.15 **Radio Romania** Koncert symfoniczny; 20.10 **Kopenhaga** Koncert symfoniczny; 20.15 **Hilversum II.** Koncert symfoniczny; 21.00 **Rzym** „Carmen" — opera; 22.30 **Luksemburg** Koncert Beethovenowski.

TRYBUNA CZYTELNIKA

Nauka rolnictwa
powinna wrócić do szkół ludowych

W związku z artykułem pt. „Konieczność wprowadzenia nauki rolnictwa do szkolnictwa powszechnego", zamieszczonego w „Gł. Narodu" przed dwoma tygodniami, otrzymujemy od jednego z naszych Czytelników następujące uwagi:

Słusznie autor artykułu pt. „Konieczność wprowadzenia nauki rolnictwa do szkolnictwa powszechnego" zauważa, że najlepszą i najwłaściwszą drogą przygotowania wsi pod względem rolniczym jest wprowadzenie nauki rolnictwa do szkoły ludowej.

Przyczyny są jasne:

1) Wiedza rolnicza musi się stać powszechną, musi dotrzeć do wszystkich placówek rolniczych, a tylko szkoła ludowa warunkom tym odpowiada.

2) Tylko szkoła ludowa potrafi dziecku rolnika przystępnie wyłożyć naukę rolnictwa. Bo dziecko nauczycielowi wierzy bezapelacyjnie.

3) Ponadto powinno się wprowadzić naukę rolnictwa, jaką dopełniającą, między 15 a 18 rokiem życia, na wzór szkół dokształcających dla terminatorów rzemieślniczych.

Zachodzi pytanie czy podobne szkoły (Ad 3) są potrzebne? Wydaje mi się, że tak. Jeżeli uznaje się konieczność dokształcania rzemieślników, to chyba tym bardziej rolników, albowiem oni są bardziej pod względem fachowym zacofani. Dalsze pytanie brzmiałoby: Czy możemy uruchomić podobne szkoły?

Możemy, gdyż nie byłoby żadnych trudności z ustaleniem programów szkolnych (podobne dokształcanie odbywało się przed wojną). Również pomieszczenia na podobne szkoły znalazłyby się. Jeżeli zaś chodzi o wykładowców, nie byłoby na pewno żadnych poważniejszych trudności. Miejscowy nauczyciel mógłby objąć przedmioty pomocnicze, proboszcz lub wikary mógłby wykładać przedmioty oparte o naukę ekonomii, wreszcie przedmioty fachowe instruktor rolny.

Oczywiście byłoby wskazanym, aby wreszcie rozparcelować zbyteczne Izby Rolnicze i Okr. Towarzystwa Rolnicze, a inżynierów tam zatrudnionych można by z powodzeniem skierować na wieś. Latem organizowaliby wzorowe gospodarstwa, szkółki, konkursy, a zimą zajęliby się szkolnictwem.

Jeszcze sprawa kosztów. Czy starczyłoby na to funduszów? Wydaje mi się, że tak. Wedle moich obliczeń, 5-miesięczny kurs kosztowałby nie więcej jak 375 zł (nie licząc środków naukowych, opału i światła, ale te wydatki nie przeniosłyby 200 zł za kurs).

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa zmiany planu nauki w liceach pedagogicznych, w kierunku powiększenia nauki rolnictwa. I z tym nie byłoby większych trudności. Ustawa wyraźnie nawet tego żąda.

Tak więc możliwości wprowadzenia nauki rolnictwa do szkolnictwa powszechnego istnieją. Co skorzystałaby wieś przez dokształcenie jej pod względem rolniczym, dowodzić nie trzeba.

A więc...

J. BOBR.

Nowa metoda finansowania zbrojeń w Czechosłowacji

Czechosłowackie Ministerstwo Skarbu opracowało projekt ustawy, zmierzającej do zapewnienia pokrycia nadzwyczajnych potrzeb finansowych państwa (zbrojeniowych). Według tego projektu instytucje i przedsiębiorstwa finansowe fundusze, zakłady ubezpieczeniowe i ubezpieczalnie społeczne będą zobowiązane część swego majątku, względnie przyrostu wkładów, lokować w papierach państwowych. Obowiązek ten istnieje wprawdzie już obecnie, nie mniej nowa ustawa przewiduje znaczne zwiększenie tych lokat. Projekt przewiduje np., że ubezpieczalnie w latach 1938/42 będą musiały lokować 30 proc swego majątku, względnie 70 proc. przyrostu tego majątku w papierach państwowych.

——oOo——

Obawa o los zagranicznych pożyczek austriackich

Wobec przewrotu hitlerowskiego w Austrii aktualna stała się obecnie *sprawa pożyczek austriackich* ulokowanych na giełdach zagranicznych, w szczególności na giełdzie paryskiej, londyńskiej i amsterdamskiej. Chodzi przede wszystkim o los pożyczek znajdujących się w posiadaniu obywateli zagranicznych. „Paris Soir" omawając tę sprawę, wyraża obawę, że *Rzesza nie zechce spłacać zaciągniętych przez Austrię zobowiązań.* Ewentualność tak jest dalece prawdopodobna, że zainteresowane państwa mają zamiar *przez wspólne wystąpienie zabezpieczyć* swoje pretensje. W szczególnie nieprzyjemnej sytuacji znajduje się Francja, która *zagwarantowała francuską transzę* 5 i pół procentowej austriackiej pożyczki międzynarodowej.

Z dnia

„BATORY" RADIOPAJĘCZARZEM.

Chodzi tutaj oczywiście o nasz transatlantyk „Batory".

Oto przed kilkoma dniami na stojący w porcie gdyńskim motorowiec „Batory" przybył kontroler Polskiego Radia, domagając się uiszczenia opłaty radiowej.

Innymi słowy Polskie Radio zarzuciło „Batoremu" radiopajęczarstwo. Dowódca statku odmówił uiszczenia zapłaty, ponieważ statek przebywa przeważnie poza polskimi wodami terytorialnymi, a na oceanie Polskie Radiostacje nie są słyszalne.

Ciekawy ten spór budzi zainteresowanie, zwłaszcza wśród marynarzy, z tego względu, że za granicą nie jest praktykowane pobieranie opłat od radioodbiorników okrętowych.

Al.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 16 MARCA. Św. Juliana.
Wschód słońca 5.50, zachód 17.41. Długość dnia 11 godzin 51 minut.

—o—

WOJEWODA KRAKOWSKI KONTROLUJE PUNKTUALNOŚĆ URZĘDNIKÓW. We wtorek o godz 8 rano wojewoda dr Tymiński przeprowadził kontrolę rozpoczynania urzędowania w Kuratorium Krak. Okręgu Szkolnego. Następnie p. wojewoda udał się do gmachu starostwa powiatowego w Krakowie również celem przeprowadzenia kontroli punktualności urzędników.

OBRADY NAD BUDŻETEM MIASTA KRAKOWA. W środę rozpoczęła obrady Komisja Budżetowa. Sesja budżetowa Rady Miejskiej rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

NAGŁA ŚMIERĆ MURARZA. W nowobudującym się domu przy ul. Na Stawach 4, zmarł nagle w poniedziałek Władysław Woźniak, murarz zajęty przy budowie, liczący 63 lat.

NAIWNY CHŁOP OFIARĄ OSZUSTA. Przybywający do Krakowa chłopi często padają ofiarą oszustów, którzy w podstępny sposób sprzedają im bezwartościowe przedmioty jako złote. Ofiarą takiego oszusta padł w poniedziałek Michał Korzeniowski, rolnik z Wysokiej (powiat wadowicki). Do Korzeniowskiego przystąpił na ul. św. Wawrzyńca nieznany osobnik i sprzedał mu za 100 złotych dwa bezwartościowe pierścionki.

Komunikaty

TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ“ w Krakowie, począwszy od 16 marca bieżącego roku zaprowadza ćwiczenia dla swoich starszych członków. Ćwiczenia będą się odbywały we środy i piątki od godziny 19 do 20 na górnej sali Sokoła.

ODCZYT O WSPÓŁCZESNYCH METODACH POSZUKIWANIA NAFTY. Dr Stanisława Zubera, rzeczoznawca rządu włoskiego do spraw naftowych i docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, wygłosi w czwartek 17 b. m. o godz. 18.15 odczyt p. t. „Współczesne metody poszukiwania nafty i ich perspektywy w świecie i w Polsce“. Odczyt ten odbędzie się w sali wykładowej Zakładu Zoologicznego U. J., przy ul. św. Anny 6. Wstęp wolny.

—o—o—o—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 16. III. „W małym domku“.
Czwartek 17. III. „Sen wujaszka“.
Piątek 18. III. „Mężczyznom lepiej“.

KINOTEATRY:

ADRIA: „Gdy kwitną bzy“ i „Zamaskowany jeździec“.
APOLLO: „Korsarze“.
BAGATELA: „Dziewczęta z Nowolipek“, na scenie rewia: Wyrwicz w Bagateli.
DOM ŻOŁNIERZA: „Szesnastolatka“ (Lil Dagover).
L. O. P. P.: „Ziemia błogosławiona“.
KINO MUZEUM: „Katarzynka“.
PROMIEŃ: „Czerwony Okręt“.
STELLA: „Moskwa — Szanghaj“ (Pola Negri).
ŚWIT: „Alarm w Pekinie“ z G. Froelichem.
SZTUKA: „Księżniczka cygańska“.
UCIECHA: „Huragan“.
WANDA: „Zaczęło się w pociągu“ (w rol. głów.: Robert Taylor, Ellenor Powell).
ZORZA: W dniach 12, 13, 14, 15. marca „Generał Sutter“.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę, po cenach zniżonych dramat T. Rittnera **„W małym domku“** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. — Jutro w czwartek, po cenach zniżonych **„Sen wujaszka“** T. Dostojewskiego, w reżyserii W. Radulskiego z J. Karbowskim w roli głównej. — W piątek, po cenach najniższych, komedia P. Barabasa „Mężczyznom lepiej“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie komedia Edmunda Rostanda p. t. **„Romantyczni“** w opracowaniu scenicznym reż. Wiktora Biegańskiego.

Akcja Katolicka w Krakowie wobec zbrodni w Luboniu

W niedzielę 13 marca b. r. urządziła Akcja Katolicka w Krakowie zebranie zarządów 80 przeszło organizacyj katolickich. Po Mszy św. w kościele SS. Felicjanek i po pięknej konferencji religijnej ks. mgra J. Kyseli, obrady rozpoczęły się w sali portretowej Domu Katolickiego o godz. 10. Otworzył je prezes dr J. Gawroński krótkim przemówieniem o wypadku w Luboniu, którego obecni wysłuchali stojąc i przyjęli jednomyślnie rezolucję, solidaryzującą się z żywiołowym odruchem całego polskiego narodu przeciw ohydnej zbrodni, popełnionej na osobie ś. p. ks. Streicha w imię bezbożnego komunizmu.

Rezolucja zawiera następujące wezwanie pod adresem organizacyj katolickich:

„Znając zamysły Kominternu i jego podstępne a brutalne działania, wzywamy wszystkie organizacje do wytężonej czujności i do przeciwstawienia się propagandzie komunistycznej. Uważając, że obok środków prawno-represyjnych najlepszym sposobem paraliżowania w zarodku ideologii komunistycznej jest wprowadzanie zasad i ducha chrześcijańskiego we wszystkie dziedziny życia, a zwłaszcza wychowania i stosunków społecznych między kapitałem i pracą, wzywamy swe organizacje i ich członków do gorliwego ich stosowania i szerzenia“.

Następnie odczytano orędzie **Ks. Metropolity Sapiehy o prasie katolickiej**, po czym zabrali głos referenci. **Ks. mgr H. Weryński** mówił o prasie katolickiej, podkreślając potrzebę popierania tej prasy. **Prof. dr F. Bielak** przedstawił w rzeczowym referacie rolę książki w powstawaniu poglądu na świat i wskazał na potrzebę propagowania książki katolickiej. W końcu uchwalono kilka praktycznych wniosków.

—oOo—

Skazanie chłopów za udział w strajku rolnym

Przed Sądem Okręgowym odbyła się w środę rozprawa przeciw Leonowi, Czesławowi i Wincentemu Wcisłom, oskarżonym o organizowanie w Szczytnikach i okolicy straży mających na celu niedopuszczanie produktów żywnościowych do miasta. Sąd skazał Leona i Czesława Wcisłów na 10 miesięcy, Wincentego Wcisłę na 8 miesięcy więzienia. Oskarżonych bronił adw. dr Grodzicki.

Otwarcie Kursu Samorząd. Referentów Letniskowo-Turystycznych

W dniu 14 marca b. r. odbyło się w Krakowie w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk, **otwarcie Kursu Samorządowych Referentów Letniskowo-Turystycznych**, zorganizowanego przez Związek Powiatów R. P. przy współudziale Studium Turyzmu U. J., Woj. Komisji Turystycznej oraz Związku Letniskowego Powiatów i Gmin Województwa krakowskiego.

Po otwarciu Kursu, którego dokonał dyr. Związku Powiatów R. P., Franciszek Grela, — powitał uczestników wicewojewoda krakowski dr P. Małaszyński, życząc pomyślnego wyniku.

Inauguracyjny wykład wygłosił prof. dr **K. Rouppert** o ideowej i materialnej stronie ruchu letniskowo-turystycznego w Polsce. Dalsze wykłady wygłosili: dr Hessek i dr Leszczycki. Kurs będzie trwał cały tydzień i zakończy się wycieczką do letnisk i uzdrowisk krakowsko-śląskich W Kursie bierze udział 80 osób z całej Polski.

—∾—

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Wiktorów Anna Dyjakowa l. 30; śp. Władysław Woźniak l. 63, podmajstrzy murarski; śp. z Bieńkowskich Maria Krzywdowa l. 72, emer. nauczycielka.

—o—

Z Opery Krakowskiej

„Rigoletto“ — Verdi'ego.

(Gościnny występ pp. A. Sari, L. Zachodnika i E. Mossakowskiego).

W poniedziałkowym wznowieniu „Rigoletta“, o którym pisałem niedawno z powodu świetnych gościnnych występów: p. Ady Sari (Gilda) i rumuńskich śpiewaków, pp. Badescu (książę Mantui) i Tassian'a (Rigoletto) — pozostaje obecnie do zanotowania przede wszystkim powtórny gościnny występ pani Ady Sari. Znakomita śpiewaczka osiągnęła i tym razem podziwu godne efekty w swojej prześlicznej koloraturze — pozostaje ona na tym polu niezrównaną mistrzynią. Entuzjastyczne brawa zmusiły p. Sari do powtórzenia arii w drugim obrazie. Partje księcia Mantui śpiewał p. Leonid Zachodnik i przyznać to trzeba, że ta partia leży najzupełniej w charakterze głosu p. Zachodnika, który posiada wybitnie liryczny tenor. Z dużym wdziękiem, finezją, miękkością i jasnością tonu zaśpiewał p. Zachodnik arję w akcie ostatnim, za którą otrzymał długotrwałe, zasłużone brawa. — Pełną dramatycznej ekspresji zarówno w potężnym, metalicznym głosie (baryton) jak i w grze aktorskiej była kreacja p. E. Mossakowskiego w partii Rigoletta. W innych partiach, które pozostały bez zmiany, słyszeliśmy p. p. Z. Bułatównę, M. Feherpataky, A. Mazanka, A. Wolaka, A. Cirina i innych. Chór Krakowskiego Towarzystwa Operowego i Krakowska Orkiestra Symfoniczna — jak zawsze — świetne. Reżyseria p. J. Stępniowskiego.

a. w.

KONKURS D. O. K. V.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zawiadamia, że Szefostwo Intendentury D. O. K. Nr V. rozpisało konkurs na prace wynalazcze w dziedzinie służby intendentury. Konkurs dotyczy tkanin na ubrania dla wojska.

Warunki konkursu przeglądać można w Biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie (Długa 1, I p.) w godzinach urzędowych.

Aktualności krakowskie

Żydzi krakowscy przybierają polskie nazwiska. — Kremowa śmietana — to łakoma rzecz... — Żydzi a projekt nowego ustroju adwokatury.

Wielu żydów posiada pięknie brzmiące imiona i nazwiska, niczym nie wskazujące na to, że ich właściciele są żydami. Na tym tle często dochodzi do nieporozumień, zwłaszcza, gdy chodzi o kupców, lekarzy itp. Jeżeli klient lub pacjent widzi na „szyldzie“ nazwisko Izaak Mandelbaum, to wie od razu, z kim ma do czynienia. Jeśli jednakże jakiś doktor nazywa się np. Stanisław Stecki, to doprawdy trudno pod tym nazwiskiem domyślić się żyda.

Żydzi chętnie przybierają polskie nazwiska na „ski“ lub „cki“ i nadają dzieciom chrześcijańskie imiona. Różne Pretzle zamieniają się w **Poniewskich, Pommery** w **Pomirowskich**, mnożą się wśród żydów **Tadeusze, Stanisławy** i **Bolesławy**, jak grzyby po deszczu.

Sprawa ta ma głębsze znaczenie, niżby się na pozór zdawało. **Należałoby pomyśleć o wydaniu ustawy, która by położyła kres dalszemu używaniu, a raczej nadużywaniu przez żydów słowiańskich nazwisk i chrześcijańskich imion.**

W Krakowie mieliśmy dotychczas do czynienia z żydami o takich nazwiskach, jak Rosenberg, Monderer itp. Obecnie jednak coraz więcej trafia się między nazwiskami żydów krakowskich polskie nazwiska, na co należy zwrócić uwagę krakowianom.

* * *

Wiedziałem o tym, że żydzi opanowali handel w Polsce, ale dopiero teraz dowiaduję się, że roszczą sobie prawo do monopolu handlowego.

Paru katolickich kupców krakowskich wzięło się do handlu kremową śmietaną i dostarcza jej do krakowskich cukierń i kawiarń. Nie podobało się to żydom, którzy uważali handel kremową śmietaną za swój monopol. Jeden z żydowskich handlarzy, Herman Friester, zaczepił katolickiego dostawcę śmietany i odgrażał się, że uniemożliwi mu dalszą dostawę przez obniżenie ceny. Krótko mówiąc, żydzi wypowiedzieli katolickim dostawcom śmietany walkę konkurencyjną. Co na to katolickie cukiernie i kawiarnie? Obserwujemy tę walkę, wypowiedzianą przez żydowskich kupców i wierzymy, że jednakże zwyciężą katolicy.

Projekt nowego ustroju adwokatury wywołał wielkie niezadowolenie w kołach adwokatów. Nie ulega wątpliwości, że projekt godzi w zasady samorządu adwokackiego, uzależniając w dużym stopniu rady adwokackie od władz administracyjnych. Również poważne zastrzeżenia budzi projekt wprowadzenia dwuletniej aplikacji sądowej.

W ubiegły piątek odbyło się w Krakowie **zebranie adwokatów**, głównie żydów, mające **na celu zaprotestowanie przeciw projektowi nowego ustroju adwokatury.** Mówcy ostro krytykowali projekt. Wyrażali obawy, że przy przyjmowaniu aplikantów do sądów dla odbycia aplikantury, potrzebnej według projektu do wpisania na listę adwokatów, będą odgrywały rolę względy wyznaniowe.

Muszę w tej sprawie wyrazić kilka swych uwag.

Do wniesienia projektu nowego ustroju adwokatury przyczyniły się znane wypadki na terenie krakowskiej Izby Adwokackiej, spowodowane nieustępliwością żydów. Majoryzując Polaków, adwokaci-żydzi sami podważyli samorząd adwokacki. Obawiam się, że wpadli z deszczu pod rynnę.

Co zaś do aplikacji sądowej, to przypuszczenia żydów są bezpodstawne. Wprowadzenie aplikacji sądowej godzi w pierwszej linii w młodzież o przekonaniach opozycyjnych. Znaną jest rzeczą, że podania narodowców o aplikację sądową są odrzucane.

T. M.

Pomysłowość rozgłośni niemieckich w akcji na rzecz Pomocy Zimowej

Niemiekie rozgłośnie regionalne prześcigają się w pomysłowości, jeśli chodzi o organizację tzw. „koncertów życzeń“, z których dochód przeznaczony jest na Pomoc Zimową. Jedna z nich zorganizowała w pierwszych dniach b. m. „licytację muzyczną“, która przyniosła przeszło 20.000 RM dochodu; rekordowa stawka za odegranie jednego utworu muzycznego wynosiła 3.000 RM. Prócz pieniędzy ofiarni licytanci nadsyłali... prosięta, gęsi, zające itd. Rozgłośnia w Lipsku zrealizowała ostatnio zabawny pomysł: dnia 25 b. m. nadała audycję p. t. „Radość dla wszystkich“, w czasie której drogą licytacji zdobywano prawo zatańczenia raz jeden z uroczą artystką Mariką Rökk i jednej osobistej rozmowy z gwiazdorem filmowym Fritschem.

Sygnatura: Km. 715/36.

Obwieszczenie o licytacji prawa

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Stanisław Szperber, mający kancelarię w Myślenicach, ul. Jagiellońska Nr. 2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 marca 1938 r. o godz. 13-tej w Sądzie gr. w Dobczycach, odbędzie się 1-sza licytacja prawa majątkowego, należącego do Józefa Szewczyka, przysługującego mu do Abrahama Stahla, Mojżesza Lauba, Mendla Rosenbluma i Heleny Blumenkranz — o odstąpienie na własność 6 morgów gruntu położonego w Zagórzanach, oszacowanego na kwotę 2.800.

Akta sprawy można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Szperber.

Sygn. X. Km. 560/35 i conex.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na wniosek wierzyciela Banku Zachodniego S. A. Oddział w Krakowie, Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru X. Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 15 kwietnia 1938 r. o godzinie 10-tej przed poł.** w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. sala Nr. 35. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Mariana Szyfa i Salomei Szyf w Krakowie, nieruchomości obj. lwh: 658. ks. gr. gm. kat. Dz. VIII. Kazimierz, złożonej z parc. bud. lkat. 370/21 i 370/28 o łącznym obszarze 694.8 m. kw.

Na parcelach tych stoi jednopiętrowy budynek mieszkalny z mansardem mieszkalnym, murowany, kryty dachówką, dalej stoi jednopiętrowy budynek fabryczny murowany z wysokimi suterynami. — Oba budynki skanalizowane, częściowo wybrukowane, mają oświetlenie elektryczne, urządzenie gazowe i wodociągowe.

Realność powyższa położona jest w Krakowie, przy ul. Halickiej 11, i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość ta oszacowana została na kwotę zł 66.744.—, cena zaś wywołania wynosi sumę zł 44.496.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie zł 6.674.40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim. Do sygn. III. 5, E. 732/36.

Dnia 12 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Woźniak.

Sygnatura: V. Km. 138/38.
Maria Rotterowa c/a Roman Zaplatalski.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 marca 1938 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Barska Nr. 11, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Romana Zaplatalskiego, składających się: zegarek srebrny, biurko jesionowe, stare antyczne, biurko mahoniowe z ozdobami, kindżał z rączką rogową i pochwą skórzaną, kredens orzechowy antyczny, lustro stojące w ramach orzechow., lornetka bez marki, kufer drewniany, lupa ręczna, wartości szacunkowej 229 zł, nadto zegar stołowy złocony antyczny, zegar ścienny z kukułką rzeźbiony, 2 portrety olejne w złoc. ramach, 2 olejodruki, obraz olejny, szabla z pochwą, lampa wisząca metal. 14 szt. wypchanych ptaków, 32 wazoników różnych kaktusów rosnących, 2 figurki gipsowe. Ruchomości te oszacowane zostaną w dniu licytacji, przez znawcę sądowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

CONCORDIA MERREL. 72

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Więc jest jeszcze jedna siła, która może cię skłonić... — rzekł głucho z groźnym spojrzeniem i dodał, śmiejąc się gorzko: — Kochasz go, teraz widzę!

Gorąca fala krwi uderzyła jej do twarzy.

Otworzyła oczy, rozmigotane gwałtownym gniewem.

— Jak możesz...? Jak śmiesz...?

Ale jego już nie było.

Poszła do drzwi, wołając, żeby wrócił... Przypomniawszy sobie o operacji, cofnęła się i przycisnęła ręką usta. Z oczu polały się rzęsiste strugi łez.

Nie walczyła z płaczem. Stała i szlochała. W ciszy słyszała słowa męża:

— Kochasz go, teraz widzę!

Jak on mógł powiedzieć coś podobnego? Jak mógł? Jak mógł posądzić ją, że zgodziła się go pocałować przez miłość dla innego? Tej zniewagi mu nie przebaczy. Nadzieja na pogodzenie się, na wspólne życie upadła na zawsze. Powie mu, powie, co o nim myśli... Teraz nie, później gdy będzie po operacji.

Po operacji? Ach! Ona tu się przejmuje słowami, a tam może człowiek umiera! Ale myśli nie dadzą się opanować i w przełomowych chwilach pchają się pod czaszkę bez ładu i składu, czy trzeba, czy nie, czy są godne chwili czy nie. — I znów myśl Jacqueline wróciła w przypływie uczucia do Duana.

Jak on mógł wypowiedzieć podobne przypuszczenie? O, nie, teraz ona go nienawidzi... teraz nim gardzi...

Upadła na krzesło, zakryła twarz rękami, a w natężonym mózgu mełły się z tępym rozmachem ciągle te same myśli.

A jeżeli Bellow umrze... Ona sobie nie przebaczy. Jednak, gdyby się to powtórzyło, czyż nie zachowałaby się tak samo? Bo co miała zrobić? Pozwolić mu się całować? Ach, nigdy? Na samą myśl twarz ją zapiekła. Nigdy, przenigdy! Buntowała się przeciwko temu wszystkiemu, kobiecymi instynktami...

Ach, to straszne czekanie! Można oszaleć To upiorne czekanie!

Zerwała się... Musiała się czymś zająć, albo przynajmniej dowiedzieć się, co się dzieje...

Nie zdążyła dojść do drzwi, gdy otworzyły się i wszedł Duan.

Był w białym fartuchu, spadającym poniżej kolan i zapiętym z tyłu... Jacquelinie serce biło straszliwie.

— Nienawidzę go... nienawidzę... nienawidzę... — myślała zaciekle, nie śmiejąc podnieść oczu.

— Uważam, że powinienem cię uprzedzić — zaczął wyraźnym głosem — że tego rodzaju wypadki są zawsze niebezpieczne...

— Tak? — szepnęła.

— Ale na razie jest dobrze i nie chciałem, żebyś się niepokoiła. W razie czego dam ci znać.

— Dziękuję...

Nie podnosząc oczu, patrzyła na jego prawą rękę, brązową na tle białego fartucha, silną i zarazem delikatną, starannie utrzymaną, a przecież męską...

Odwraca się... chce odejść... Jacqueline ma do niego gorzką gwałtowną urazę... Wie, że mu nie przebaczy... Ale nie może go tak puścić. Nie może.

Postąpiła za nim krok. Z ust jej wydarł się zdławiony okrzyk.

Duan przystanął, odwrócił się.

Spojrzała na niego i raptem zapomniała o gniewie, zapomniała o obrazie, gdyż w twarzy doktora, ciemnej przez kontrast z białym fartuchem, było coś więcej ponad świadomość lekarskiego kunsztu, coś nieugiętego, stanowczego, jak u żołnierza, idącego w bój. Coś wzniosłego, wyniesionego nad poziom codzienności, coś przed czym kurczy się małostkowość i znika.

— Hamish... Hamish... — powiedziała z wysiłkiem Jacqueline. Zrozumiała, że udawała nienawiść z gniewu. Cokolwiek Duan mówił, robił, myślał, jakkolwiek się mylił, jej rzeczą było kochać go bez zastrzeżeń.

— O, Hamish, czy nie mogłabym ci pomóc?... Na nic ci się nie przydam?

Patrzył na nią dziwnym wzrokiem.

— Chcesz mi pomóc? — rzucił z roztargnieniem i pewnym zdziwieniem.

Jacqueline opamiętała się.

— Nie, nie — rzekła prędko. — Naturalnie — wiem — to niemożliwe.

I zrobiło jej się nagle nieswojo.

— Panie pielęgniarki — zabrzmiał od drzwi głos Japończyka, i Duan wyszedł szybkim krokiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.